



PUBLICYSTYKA

Służba Kompromitacji Wojskowej

Nie minął nawet rok od przejęcia służb specjalnych przez „resetowych” chałturszczyków Donalda Tuska, a ich blamażami, małostkowymi intrygami i partac-twami – zwłaszcza jeśli chodzi o stary-nowy zaciąg w SKW – można by obdzielić każdego ze 136 mini-strów i wiceministrów obecnego rządu. Tylko w ostat-nich dniach mieliśmy trzy takie sprawy.

s.12

codziennie


Gazeta Polska

TRWA
ZASTRASZANIE
OBROŃCÓW
KSIĘDZA

Jest nadana wstępna sygn. przez ONZ w sprawie tortur ks. Michała Olszewskiego – ref. UR/UST/24/POL/6 – poinformował wczoraj „Codzienną” obrońca ks. Olszewskiego mecenas Michał Skwarzyński.

– Oznacza to, że komitet ds. tortur rozpoczyna badanie sprawy. Wystąpi do polskiego rządu o wyjaśnienia tego, w jaki sposób traktowany był ksiądz. Tym samym zmusi Adama Bodnara do odpowiedzi, których nie chciał udzielić opinii publicznej w Polsce – mówi Michał Skwarzyński.

ONZ ZBADA SPRAWĘ TORTUROWANIA KS. OLSZEWSKIEGO

Czwartek

s.5

POLSKA

Ekipa Tuska próbuje zacierać ślady po swoim resecie z Rosją

Odwołanie członków komisji ds. badania wpływów rosyjskich, powrót do kremłowskiej narracji ws. katastrofy smoleńskiej, usunięcie z mediów publicznych serialu „Reset”. – Jest to prezent dla Kremla – mówi Arkadiusz Puławski, były członek komisji ds. badania wpływów rosyjskich w Polsce.

s.3

POLSKA

Aktywiści wspierali anti- -PiS za środki europejskie

Rok 2023 był dla organizacji pozarządowych zajmujących się ochroną przyrody rekordowy. Z zagranicy wpływały na ich konta milionowe dotacje, za które organizacje te promowały postulaty polityczne Koalicji Obywatelskiej i reszty anti-PiS. Najbardziej bezczelna jest Fundacja Dziedzictwo Przyrodnicze.

s.4

POLSKA

Cyryla odsłoniła się podczas ataku na dziennikarza TV Republika

Urodzony w Rosji aktywista Homokomando, podający się za Cyrylę Wilczyńską, wykrzyczał po rosyjsku kilka inwektyw w kierunku dziennikarza TV Republika podczas wczorajszego protestu. Aktywista jest regularnym gościem w Sejmie. W maju br. na posiedzenie zespołu ds. LGBT wpuściła go Anna Maria Żukowska.

s.6

GOSPODARKA

Tusk zamrozi płacę minimalną? Niepokojący dokument

Wdrożenie do polskiego prawa unijnej dyrektywy w zakresie minimalnego wynagrodzenia może być okazją dla naszych władz do wprowadzenia niekorzystnych dla pracowników zmian w przepisach. Rząd będzie mógł bowiem nie waloryzować minimalnej pensji w danym roku.

s.11





Boris Johnson

były premier Wielkiej Brytanii, lider Partii Konserwatywnej w latach 2019–2022

Jestem bardziej niż kiedykolwiek przekonany, że Trump ma siłę i odwagę, aby ocalić Ukrainę i zakończyć tę przerażającą wojnę.

fot. x.com/d

2

CZWARTEK 25 LIPCA 2024

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.plGazeta
Polska
codziennie

POGODA

Czwartek 25.07 Deszcz, przejaśnienia

WSCHÓD słońca 04:46 ZACHÓD słońca 20:38 Imieniny obchodzą: Antoni, Dariusz, Franciszek, Jakub, Krzysztof, Krzysztof, Kukulias, Niezamin, Olimpia, Paweł, Rudolf, Rudolfa, Rudolfin, Sławosław

Gdańsk	22°C	Lublin	22°C
Katowice	23°C	Kraków	22°C
Łódź	23°C	Poznań	23°C
Warszawa	26°C	Wrocław	24°C

Piątek 26.07 Deszcz, przejaśnienia

WSCHÓD słońca 04:48 ZACHÓD słońca 20:36 Imieniny obchodzą: Anika, Anna, Bartłomiej, Eoban, Erast, Grażyna, Hanna, Hiacynt, Jacek, Jacenty, Joachim, Krystiana, Miroslawa, Sanja, Theodor, Tytus

Gdańsk	24°C	Lublin	26°C
Katowice	28°C	Kraków	26°C
Łódź	26°C	Poznań	26°C
Warszawa	29°C	Wrocław	28°C

MAREK BOBER

Dość lewicy w Białym Domu

Strona internetowa GovTrack pozwala śledzić prace Kongresu oraz aktywność polityków. Okazuje się, że w 2019 r. ówczesna senator Kamala Harris uznana została za skrajną lewaczkę. Była nawet lepsza od komunizującego senatora, Berniego Sandersa. Analiza dotyczyła popierania ustaw i uchwał ze względu na lewicowość lub prawicowość. Na liście wszystkich 100 senatorów Harris zajęła 100. miejsce, zdobywając „zaszczytny” tytuł. Sanders był tuż przed nią na 99. miejscu. Z kolei republikańską senator Marshę Blackburn uznano za najbardziej konserwatywną. Harris była także trzecia pod względem nieobecności podczas głosowań.

„Kamala Harris stoi za całą lewicową polityką Joego Bidena” – napisał Donald Trump Jr. Ma całkowitą rację. Lewica rządzi Białym Domem 3,5 roku. Już wystarczy.

Rafał Zawistowski



KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Lewica cudzym kosztem ociepla wizerunek Tuska

Donald Tusk wystąpił na wspólnej konferencji z minister rodziny Agnieszką Dziemianowicz-Bąk i z dumą ogłosił, że rząd wprowadza rentę wdowią. Pani minister płonęła się niczym pensjonarka, bo – jak zauważyła – „ponownie miała zaszczyt” wystąpić przed kamerami wspólnie ze swoim pryncypałem. Teatrzyk miał przykryć oczywiście dość przykre dla rządzącej koalicji fakty – między PSL a Lewicą idzie na noże w sprawie aborcji. Co ważniejsze, pierwotny obywatelski projekt ustawy o rencie wdowią oferował samotnym i starszym kobietom znacznie więcej. Renta wdowią to wypłaty wdowie lub wdowcowi – uprawnionemu do emerytury lub renty – części świadczenia emerytalno-rentowego po zmarłym małżonku. Rząd oferuje seniorom znacznie mniej, niż obiecywano – renta wdowią ma wynieść trzykrotność najniższej emerytury, a nie trzykrotność średniej. Łączna kwota będzie o połowę niższa, niż wynikało z pierwotnych planów. Donald Tusk mami ludzi w świetle kamer. A „ministra” z Lewicy robi jak zwykle dobrą minę do złej gry. Kosztem naprawdę potrzebujących.

Marcin
HermanPlan
Johnsona

Po spotkaniu z Donaldem Trumpem były premier Wielkiej Brytanii Boris Johnson przedstawił w gazecie „Daily Mail” zarysy planu pokojowego, który jego zdaniem republikanin byłby gotów poprzeć i wymusić na Rosji. O czym pisze Johnson? Są to propozycje, które mogą nie spodobać się Ukraińcom, ale jeszcze bardziej Władimirowi Putinowi. Johnson postuluje wycofanie wojsk rosyjskich do linii rozgraniczenia sprzed pełnowymiarowej inwazji – Moskwa w jakiejś formie zachowałaby Krym i część Donbasu – przyjęcie Ukrainy do NATO i UE oraz specjalne prawa dla rosyjskojęzycznych. W zamian zdjęta byłaby izolacja Putina przez Zachód. Jak wynika z kontekstu, gospodarz na Kremlu mógłby brać udział w międzynarodowych formatach, nie obawiając się wielu sankcji. Ale przecież Putina to nie interesuje, chce rzucić Ukrainę i Zachód na kolana. Johnson sugeruje, że w takim przypadku Trump jeszcze bardziej niż Biden dobroiłby Ukrainę, by ta wywarła militarną presję na Putina. Na razie ten plan nie wygląda realistycznie, ale i tak jest najlepszy dla Ukrainy spośród krążących na Zachodzie „planów pokojowych”. Ciekawe jest jeszcze to, czy to tak naprawdę plan. Rzeczywiście Johnsona? A może Johnsona z Trumpem? A może jeszcze szerszej grupy? Czas pokaże.

Autor jest dziennikarzem TV Bielsat.

Konrad
WysockiTeraz
albo nigdy

Polska od pierwszego dnia bezprawnego zatrzymania na Białorusi polskiego działacza i dziennikarza Andrzeja Poczobuta domaga się jego uwolnienia. Niestety, reżim Alaksandra Łukaszenki traktuje niezłomnego bohatera jak kartę przetargową, na której chce jak najwięcej ugrać. Wobec Poczobuta zaczęto stosować drastyczne metody, z wielokrotnym wcieleniem do karceru, torturami psychicznymi i fizycznymi czy odmową podawania leków. To była taktyka wymyślona bezpośrednio przez Łukaszenkę: doprowadzić Polaka na skraj życia i śmierci, by potem powiedzieć: Warszawo, śpieszcie się, bo zostało wam niewiele czasu. Potwierdza to, jak bezwzględny reżim panuje za naszą wschodnią granicą. Poczobut mógł wyjść niedawno wraz z grupą innych więźniów politycznych, ale nie ukorzył się przed zbrodniarzem. Kolejny raz z nim wygrał, pokazując odwagę i honor. Jeżeli doniesienia Radia Zet się potwierdzą i faktycznie prowadzone są negocjacje ws. wypuszczenia Polaka, może to być ostatni moment, by tego dokonać. To my, a nie zbrodniczy reżim, powinniśmy dyktować warunki. Łukaszenka musi odczuć, że w przeciwnym razie spotkają go poważne reperkusje, nie tylko ze strony Polski, ale też Chin, których towary nie przejadą przez naszą granicę, jeżeli zostanie ona całkowicie zamknięta.



DOKTRYNA NEUMANNA

**CYTAT ** – Zdaję sobie doskonale sprawę, że to okres przejściowy pod rządami Donalda Tuska i tego bezprawia (...). Przy tym stanie wzmożenia politycznego sędziów, jeśli polityk jest konserwatywny, jest podejrzewany i atakowany (...). Ta doktryna Neumanna à rebours niestety działa i jesteśmy tego ciągle świadkami – mówił w RMF poseł Marcin Romanowski.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 25 LIPCA 2024

TEMAT DNIA

3

**SKANDAL ** Sejm będzie głosował nad unieważnieniem raportu przygotowanego przez komisję pod nadzorem prof. Cenckiewicza

Ekipa Tuska próbuje zacierać ślady po swoim resecie z Rosją

Odwołanie członków komisji ds. badania wpływów rosyjskich w Polsce, powrót do kremlowskiej narracji w sprawie katastrofy smoleńskiej, usunięcie z mediów publicznych serialu dokumentalnego „Reset” oraz innych materiałów ukazujących uległość rządu PO-PSL wobec Moskwy, a teraz jeszcze próba wyrzucenia do kosza raportu przygotowanego przez zespół pod nadzorem prof. Sławomira Cenckiewicza – otoczenie Donalda Tuska robi wszystko, aby społeczeństwo miało jak najbardziej ograniczony dostęp do informacji na temat jego prawdziwej polityki wobec Rosji. – Jest to prezent dla Kremla. Nie mam wątpliwości, że będzie to wykorzystywane propagandowo – mówi „GPC” Arkadiusz Puławski, były członek komisji ds. badania wpływów rosyjskich w Polsce.

Jan Przemyski

O bóz Koalicji Obywatelskiej i ich współpracownicy, jeszcze będąc w opozycji, przez długie miesiące robili wszystko, aby storpedować proces powstawania komisji ds. badania wpływów rosyjskich w Polsce w latach 2007–2022. Prace próbowały zablokować w komisjach sejmowych, a gdy to się nie udało, zarządzili bojkot i nie wskazali swoich kandydatów do tego organu. Zjednoczonej Prawicy ostatecznie udało się go powołać, ale to nie zakończyło sporu, gdyż środowisko przychylne Donaldowi Tuskowi nieustannie atakowało osoby chcące wyjaśnić koneksje Kremla w naszym kraju.

Jedną z pierwszych decyzji Sejmu nowej kadencji, w którym większość uzyskała koalicja 13 grudnia, było odwołanie członków komisji ds. badania wpływów rosyjskich. Jednak to nie był jedyny ukłon w stronę Moskwy. Uniemożliwiono również dalszą pracę podkomisji smoleńskiej, tym samym wracając do narracji z kłamliwego raportu Anodiny. Z kolei po siłowym przejęciu mediów publicznych w pierwszej kolejności zajęto się usunięciem z serwerów serialu dokumentalnego „Reset” przedstawiającego uległość rządu PO-PSL wobec Rosji. Teraz ekipa Tuska chce pogrzebać cząstkowy raport przygotowany przez komisję pod kierownictwem prof. Sławomira Cenckiewicza.

Dowody, których nie da się podważyć

„Strony udzielają sobie wzajemnie pomocy w (...) przeciwdziałaniu działalności wywiadowczo-wyrotowej służb specjalnych krajów trzecich, skierowanej przeciwko Federacji Rosyjskiej lub Rzeczypospolitej Polskiej” – brzmiał jeden

z punktów umowy między polską Służbą Kontrwywiadu Wojskowego (SKW) a rosyjską Federalną Służbą Bezpieczeństwa (FSB) podpisaną w 2013 r. Na mocy tego dokumentu nasze władze de facto zgodziły się donosić Moskwie o znanych nam akcjach wywiadowczych, m.in. naszych sojuszników z NATO. To ta umowa oraz wpływ rosyjskich służb na polski kontrwywiad były głównym tematem ograniczonych czasowo prac komisji pod kierownictwem prof. Sławomira Cenckiewicza. Wnioski z blisko 100-stronicowego raportu były jednoznaczne – zarekomendowano w nim, aby Donaldowi Tuskowi, Jackowi Cichockiemu, Bogdanowi Klichowi, Tomaszowi Siemoniakowi, Bartłomiejowi Sienkiewiczowi nie były powierzane stanowiska publiczne odpowiadające za bezpieczeństwo państwa, gdyż zaniedbania tych osób skutkowały poważnym zagrożeniem dla naszego państwa. Podobną opinię wyśtosowano również wobec gen. Piotra Pytla, gen. Janusza Noska i płk. Krzysztofa Duszy. Przypomnijmy, że ten ostatni wrócił kilka miesięcy temu do kierownictwa SKW.

Robienie miejsca na propagandę

Kilka miesięcy po odwołaniu członków państwowej komisji ds. badania wpływów rosyjskich w Polsce Donald Tusk ogłosił, że powstanie rządowy zespół, który ma zająć się tą samą tematyką, a na jego czele stanie gen. Jarosław Stróżyk, w przeszłości związany z Wojskowymi Służbami Informacyjnymi. Z pierwotnych zapowiedzi wynikało, że efekt prac tego gremium ma zostać przedstawiony w ciągu około dwóch miesięcy, co wywołało lawinę komentarzy ekspertów, którzy podkreślali, że w tak krótkim czasie nie jest możliwe rzetelne zajęcie się tym tematem. Wiele jednak

wskazuje na to, że w ciągu najbliższych tygodni możemy się spodziewać raportu przygotowanego przez zespół gen. Stróżyka. Jednak zanim to nastąpi, ekipa rządząca chce wyrzucić do śmieci raport przygotowany przez komisję pod nadzorem prof. Cenckiewicza. Najprawdopodobniej podczas piątkowego posiedzenia Sejmu odbędzie się głosowanie nad poselskim projektem ustawy o uchyleniu ustawy o państwowej komisji do spraw badania wpływów rosyjskich na bezpieczeństwo wewnętrzne Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2007–2022”. Artykuł 5 tego krótkiego projektu brzmi: „wszelkie czynności prawne i działania podjęte przez państwową komisję do spraw badania wpływów rosyjskich na bezpieczeństwo wewnętrzne Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2007–2022 i jej członków uznaje się za nieważne”.

„Prezent dla Kremla”

O komentarz do tych działań ekipy rządzącej poprosiliśmy Arkadiusza Puławskiego, byłego członka komisji nadzorowanej przez prof. Cenckiewicza oraz prezesa Fundacji Transatlantyckiej im. gen. Kuklińskiego. – Próbuje się zadeptać ustalenia państwowej komisji ds. badania wpływów rosyjskich na bezpieczeństwo wewnętrzne Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2007–2022, aby gen. Stróżyk mógł zaprezentować efekty pracy swojego zespołu. Powoli kończy im się czas, gdyż zdaje się, że wcześniej Donald Tusk zobowiązał ich, aby wnioski były jeszcze w czasie wakacji przedstawione. W mojej opinii chodzi też o ośmieszenie procesu badania rosyjskich wpływów w Polsce. Wskazywać na to mogą między innymi problemy z poświadczeniami bezpieczeństwa dla członków ze-

społu gen. Stróżyka – mówi „Codziennej” Puławski. Naszego rozmówcę zapytaliśmy też o to, dlaczego próbuje się zdyskredytować prace komisji pod przewodnictwem prof. Cenckiewicza i raport przez nią przygotowany, natomiast nikt nie podważa dokumentów, na podstawie których pracowało to gremium. – Na tym polega ta operacja dezinformacyjna. Nie polemizuje się na merytoryczne argumenty, tylko próbuje się przypiąć swoim oponentom najgorsze cechy, próbuje się ich pomówić o różne rzeczy, nazywa się manipulatorami. Dlaczego w ogóle nie skupiają się na faktach? Dlatego że wiedzą, iż to byłaby dla nich kompromitacja. Raport jest pracą naukową stworzoną przez ekspertów od służb specjalnych i ludzi z wieloletnim doświadczeniem w badaniu relacji pomiędzy Polską a Rosją. Wykazano w nim, że Rosjanie wykorzystali uwarunkowania geopolityczne do tego, aby przeprowadzić swoją operację wpływu. Często się nam zarzuca, że naszą pracą chcieliśmy udowodnić, że któryś z polskich polityków jest rosyjskim agentem. To jest oczywiście nieprawda. Nie to było przedmiotem badań. Nasze działanie nie było działaniem politycznym – wyjaśnia były członek komisji ds. wyjaśniania wpływów rosyjskich w Polsce. Z Arkadiuszem Puławskim poruszyliśmy również temat dotyczący tego, jak Moskwa patrzy na całą tę operację w wykonaniu ekipy Donalda Tuska. – Jest to prezent dla Kremla. Nie mam wątpliwości, że będzie to wykorzystywane propagandowo. Można się spodziewać tego typu narracji, że oto poprzednia władza powołała organ, który miał zaatakować „wielką” FSB, ale nowa władza zapanaowała nad sytuacją – ocenił Arkadiusz Puławski.

Operacja nie przyniesie korzyści politycznych Tuskowi

Swoją opinią na temat całej sytuacji podzielił się z „Codzienną” także dr Andrzej Anusz, politolog z Instytutu Piłsudskiego w Warszawie. – Nie ma wątpliwości, że to działanie ma wyłącznie podłoże polityczne. Próbuje unieważnić raport przygotowany przez komisję pod nadzorem prof. Cenckiewicza, ekipa rządząca chce przygotować podłoże do narracji, która zawarta będzie w podsumowaniu prac zespołu kierowanego przez gen. Stróżyka. Natomiast w mojej opinii ta operacja nie przyniesie dużej korzyści politycznej Donaldowi Tuskowi. Raport przygotowany przez komisję powołaną za czasów rządów PiS nie zniknie. On funkcjonuje i będzie funkcjonował w przestrzeni publicznej. Ponadto przedstawione są w nim też konkretne dokumenty podpisywane przez konkretnych polityków. Tego akurat nikt nie podważa. W związku z tym uważam, że cała sytuacja spowoduje przywrócenie debaty na temat realnego wyjaśnienia wpływów rosyjskich na polską politykę. Z punktu widzenia obozu PiS to jest dobra wiadomość – powiedział nam dr Anusz.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

T a r n ó w
Spontaniczna manifestacja
„Uwolnić ks. Michała”

26 lipca 2024 r. o godz. 17
na placu Sobieskiego

Zaprasza
Tarnowski Klub
„Gazety Polskiej”

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-6 POLSKA
7 KULTURA
8-9 ŚWIAT
10-11 GOSPODARKA
12-13 PUBLICYSTYKA
14 OBRONA NARODOWA
15 PROGRAM TV
16 SPORT

POLITYKA \ Nie tylko WOŚP

Aktywiści wspierali anty-PiS za środki europejskie

Rok 2023 był dla organizacji pozarządowych zajmujących się ochroną przyrody rekordowy. Z zagranicy wpływały na ich konta milionowe dotacje, za które organizacje te promowały postulaty polityczne Koalicji Obywatelskiej i reszty anty-PiS. Najbardziej bezczelna jest Fundacja Dziedzictwo Przyrodnicze, która w sprawozdaniu merytorycznym napisała wprost, że środki z Funduszy Norweskich przyczyniły się do zmian politycznych w Polsce.

Jacek Liziniewicz

Fundacja Dziedzictwo Przyrodnicze to jedna z bardziej znanych organizacji pozarządowych działających w Polsce. Powstała w 2008 r. organizacja przede wszystkim skupia się na walce z Lasami Państwowymi. Znana jest głównie z walki o tzw. Puszcę Karpaczką i Turnicki Park Narodowy. Nie sposób jednak nie zauważyć, że w ostatnich latach jej działalność została rozszerzona. Jak czytamy w sprawozdaniu merytorycznym organizacji, weszła ona bardziej w politykę i nie jest w tej materii apolityczna. W 2023 r. finalizowała wart ponad 100 tys. euro projekt, który miał na celu wejście w konflikt z Lasami Państwowymi.

„Projekt pośrednio przyczynił się do zmiany władzy w Polsce jesienią 2023 roku, poprzez zaangażowanie w proces negocjacyjny z państwowym zarządcą lasu nad zaprzestaniem wyřębu lasów, bardzo wielu środowisk – naukowców, prawników, lokalnych polityków, przedsiębiorców, osób wpływowych z przedmieść największych aglomeracji miejskich. (...) Beneficjentem



fot. Facebook/d

projektu były skonsolidowane grupy mieszkańców z wielu różnych środowisk, zaangażowane w zachowanie pobliskich lasów w niezmiennym stanie. Wśród uczestników projektu byli przewodniczący partii politycznych i członkowie partii, prawnicy, informatycy, nauczyciele, rolnicy, emerytowani dyplomaci, tłumacze języków obcych, studenci, aktywiści bez zatrudnienia” – czytamy w sprawozdaniu merytorycznym. Środki na realizację projektu pochodziły z Funduszy Norweskich i EOG, czyli

środków, jakie płacą Islandia, Norwegia i Lichtenstein za dostęp do rynków UE. Te środki zagraniczne są jednak w dużej mierze rozdysponowywane przez Fundację Batorego głównie wśród lewicowych organizacji. Faktem jest już jednak, że środki, które miały iść na aktywizowanie społeczeństwa, idą na politykę. Co ważne, ochrona lasów została wpisana do tzw. umowy koalicyjnej. Partie tworzące rząd chcą również utworzyć parki narodowe. Nie dziwi więc, że i w tej materii Fundacja brała pieniądze nor-

weskie za utrwalanie postulatów. Program Oddajmy Parki Narodowi pochłoniął 75 tys. euro, ale fundacja pozyskała też 140 tys. zł z Narodowego Instytutu Wolności. Co ciekawe, aktywiści wzięli również 14 tys. euro na podtrzymywanie konfliktu wokół Lasu Wiaćczyńskiego (działacze zajmują się głównie atakami na leśników) oraz walkę o Trakt Warciecki. Aktywiści sięgnęli też po środki NFOŚiGW, gdzie z kolei promowali tworzenie bagien za 270 tys. zł. Reforma leśnictwa, odtwarzanie bagien i par-

ki narodowe to postulaty koalicji. To tylko jedna z organizacji.

Potężniejsze NGO-sy wydawały miliony na reklamowanie haseł rządu. Przykładem może być Greenpeace, który w roku wyborczym pobił rekord, jeśli chodzi o przychody organizacji (blisko 16 mln zł). Z międzynarodowych funduszy przyjął on 8,6 mln zł. To również rekord. Jeszcze w 2014 r., gdy nie trzeba było walczyć o zmianę władzy, aktywiści, których zarząd znajduje się w Wiedniu, mogli liczyć jedynie na 1,3 mln zł. Wtedy organizacje społeczne rzeczywiście sponsorowane były przez Polaków w ramach 1 proc. W 2014 r. Polacy z odpisów podatkowych przekazali Greenpeace'owi 3,5 mln zł. W zeszłym roku była to kwota 317 tys., i to pomimo że na organizacje społeczne możemy przekazać 1,5 proc. swojego podatku. W swojej aktywności działacze Greenpeace'u zajmowali się również promowaniem haseł, które zostały później wpisane do umowy koalicyjnej. W tym wypadku obok wyłączenia 20 proc. lasów z gospodarki leśnej znalazła się też m.in. promocja odnawialnych źródeł energii.

LEMPART STRACIŁA CHARYZMĘ

Nieliczne, ale znów wulgarne

STRAJKI KOBIET \ Nieliczne i wulgarne – tak trzema słowami można opisać Strajki Kobiet. Liczebność protestów w siedmiu miastach nie przekroczyła tysiąca osób łącznie. Doszło do incydentów, m.in. zaatakowano dziennikarzy Telewizji Republika, ale także kontrmanifestantów opowiadających się za życiem.

Mimo że Strajki Kobiet były organizowane od kilku dni, to jednak nie okazały się frekwencyjnym sukcesem. Na największej manifestacji w Warszawie zebrało się około 300 osób. Słabą frekwencję działaczki nadrabiały radykalizmem. Brylowała Marta Lempart, która ze sceny złyła Romana Giertycha i Władysława Kosiniaka-Kamysza.

– „Tygrysek” idzie pewnie w ślady Kurskiego, załatwia sobie rozwodzik kościelny,

więc musi być grzeczny, jak ci wszyscy je**ni hipokryci. Nie odpuscimy! Dostaliście te stołki dzięki nam, więc teraz je, ku**wa, oddajcie, jak się wam elektorat nie podoba, jak się wam poglądy elektoratu nie podobają. To jest demokratyczny rząd? Wy jesteście ch**e, a nie demokraci, wypier***a! Koalicję poznaje się po tym, jak głośuje, a nie co ktoś z kimś po cichu podpisał. Wypier***a! I mamy dwie koalicje. Jedna to

jest Lewica i KO, a druga to jest jeb**y PiS, jeb**a Konfederacja i je***y PSL. Głosują razem, to jest ta nowa demokratyczna koalicja – krzyczała Lempart. Zaproponowała nowe relacje w koalicji. – Jeden wiceminister za jeden głos. W***ć. Jeden prezesik funduszyku za jeden nie taki głos. W***ć. Po trzech byłoby grzeczni. Wyobrażacie sobie, że ten PSL honorowo wychodzi z rządu? Tak rzuca tekami ministerialnymi i je oddaje?

Te fundusze i agencje? Te pieniądze na straże pożarne? Że honorem się unosi? No k***a, nie rozśmieszajcie mnie – mówiła Lempart. Za swój występ działaczkę czeka postępowanie i mandat od policji.

Podczas manifestacji doszło do kilku incydentów. W Poznaniu aborcjonistki zwyzywały i wyrzuciły ze zgromadzenia kobietę, która przyszła z transparentem pro-life. Kobięcie towarzyszyła córka. Przez chwilę wydawało się,

że obie zostaną pobite. Wyzywano również tych, którzy protestowali za życiem w Łodzi. Nie inaczej było również w Warszawie, gdzie obiektem ataku stali się dziennikarze Telewizji Republika, którzy zadawali pytania uczestnikom manifestacji. Najpierw ze sceny poinformowano, aby nie wdawać się w dyskusję, a następnie poproszono policję o wyrzucenie dziennikarzy. Wcześniej byli oni wielokrotnie obrażani i atakowani fizycznie. Na pytania nie chciał odpowiadać nawet Jacek Żakowski, który pojawił się na manifestacji. Jednym z obrażających był przedstawiający się jako Cyryla Wilczyńska aktywista. To urodzony w Rosji członek Homokomando.

.....
(jal)



FABRYKA ZLIKWIDOWANA

NARKOTYKI \ Policjanci weszli na teren dwóch posesji w pow. kartuskim i zlikwidowali linie produkcyjne służące do wytwarzania narkotyków. Zabezpieczono blisko 200 kg o wartości ok. 6 mln zł.

fot. cbasp.policja.pl/d



fot. Pixabay/d

STRACIŁA 700 TYS. ZŁ

OSZUŚCI \ Mieszkanka Krakowa padła ofiarą przestępców działających metodą na policjanta. Oszuści, podszywając się telefonicznie pod mundurowych, wyłudziili biżuterię oraz pieniądze o łącznej wartości blisko 700 tys. zł.

TRWA ZASTRASZANIE OBROŃCÓW KSIĘDZA

ONZ zbada sprawę torturowania księdza Olszewskiego

Jest nadana wstępna sygn. przez ONZ w sprawie tortur ks. Michała Olszewskiego – ref. UR/UST/24/POL/6 – poinformował wczoraj „Codzienną” obrońca ks. Olszewskiego mecenas Michał Skwarzyński. – Oznacza, to, że komitet ds. tortur rozpoczyna badanie sprawy. Wystąpi do polskiego rządu o wyjaśnienia tego, w jaki sposób traktowany był ksiądz. Tym samym zmusi Adama Bodnara do odpowiedzi, których nie chciał udzielić opinii publicznej w Polsce – mówi Michał Skwarzyński.

Jarosław Molga

Skargę na stosowanie tortur i poniżające traktowanie skierował do ONZ obrońca ks. Olszewskiego mecenas Michał Skwarzyński. Skargi trafiły nie tylko do Komitetu przeciwko Torturom ONZ. Sformułowane pod adresem polskich służb oraz wymiaru sprawiedliwości zarzuty znalazły się także w skargach do Rady Europy oraz Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. W dokumentacji skargi są ujęte w ramy konwencji o zakazie tortur ONZ, prawa europejskiego, w tym europejskiej konwencji praw człowieka, i poparte orzecznictwem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

– Nadanie sygnatury oznacza, że organy ONZ przyjęły skargę do rozpatrzenia i będą badać sprawę. Wystąpią do polskiego rządu o wyjaśnienia, w jaki sposób traktowany był ksiądz. Adam Bodnar w ten sposób zostanie zmuszony do udzielenia odpowiedzi na pytania, których nie chciał udzielić opinii publicznej w Polsce. Nie odpowiedział bowiem na mój list otwarty do niego. Ten list oraz pytania w nim zawarte są częścią dokumentacji przesłanej Organizacji Narodów Zjednoczonych – mówi „Codzienną” Michał Skwarzyński.

Skwarzyński podkreśla, że skargi do organów międzynarodowych są koniecznością, ponieważ polskie organy, które powinny reagować na przypadki ujawnione w sprawie ks. Olszewskiego, milczą. Podkreśla, że wobec braku reakcji organizacji pozarządowych, prokuratury na informacje o torturach, kuriozalne oświadczenie szefa ABW, odwołanie się do instytucji międzynarodowych jest niezbędne. – Od początku zaznaczam, że w całej sprawie ks. Olszewskiego naruszane są regulacje prawa europejskiego. Po kompromitacji z immunitetem

tem posła Romanowskiego instytucje Europy dostały sygnał alarmowy, że w Polsce łamane są europejskie standardy. Łamane są także standardy prawa międzynarodowego, konwencji, których Polska jest stroną. Stąd skarga także do ONZ – mówi Skwarzyński.

Obrońca sercanina przypomina, że resort sprawiedliwości nie tylko nie podjął żadnych działań w sprawie niehumanitarnego traktowania księdza i urzędników resortu sprawiedliwości. – Tak jak we wtorek w radiu Adam Bodnar kierował pogroźki wobec obrońcy posła Romanowskiego, podobnie wcześniej próbował robić to z adwokatami ks. Olszewskiego. Oczywiście można uznać za przypadek fakt, że resort Bodnara publikuje listę umów Funduszu Sprawiedliwości i na tej liście znajdują się wymienione i ujawnione z imienia i nazwiska umowy moje i mecenas Krzysztofa Wąsowskiego. Za przypadek można uznać, że nie sprawdzono, że te umowy nie były zawierane z Funduszem Sprawiedliwości, lecz z ministerstwem. Wreszcie przypadkowo prokurator Ewa Wrzosek właśnie nazwiska obrońców księdza upublicznia w mediach społecznościowych z sugestią, że coś niejasnego łączyło nas i resort sprawiedliwości? Dla mnie to jednak nie jest przypadek – mówi Skwarzyński. Dodaje, że najwyraźniej Adam Bodnar nie rozumie, że w demokratycznym państwie obrońcy są od tego, by bronić swoich klientów, a tym samym maksymalnie utrudniać życie prokuratorom. – Sytuacja, w której obrońcy ręką w rękę pracują z prokuratorami, ma miejsce tylko w dyktaturach – podkreśla obrońca sercanina.

Na pierwszym spotkaniu w prokuraturze „dziwne sugestie” usłyszał mecenas Krzysztof Wąsowski. – Okazało się, że prokuratura nie



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

chce dopuścić mnie do reprezentowania ks. Olszewskiego, ponieważ chce mnie przesłuchać jako świadka. A jako że chce mnie przesłuchać w charakterze świad-

ka, nie mogę zapoznać się z materiałami śledztwa, które są niezbędne, by bronić ks. Olszewskiego. Ta chęć wynikała z faktu, że jestem od lat prawnikiem fundacji.

Stwierdziłem, że jeśli mieli taką ochotę, mogli mnie przesłuchać jako świadka dużo wcześniej. Poza tym muszą mieć świadomość, że zgodnie z Kodeksem postępowania karnego takie przesłuchanie w zaistniałej sytuacji jest po prostu niemożliwe. Wtedy, jak podkreślano zupełnie teoretycznie, prokurator zaczął snuć rozważania, co by było, gdybym to ja usłyszał zarzuty. Wreszcie te dziwne sugestie i niby teoretyczne rozważania się skończyły, ponieważ jednoznacznie stwierdziłem, że mam zamiar reprezentować swojego klienta i żądam umożliwienia mi tego w pełni – mówił nam mecenas Wąsowski.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Gdzie kupisz
Gazetę Polską oraz
Gazetę Polską Codziennie?

Odwiedź **gdziekupic.swsmedia.pl**
i znajdź najbliższy punkt sprzedaży!



ZESKANUJ!



fot. x.com/d

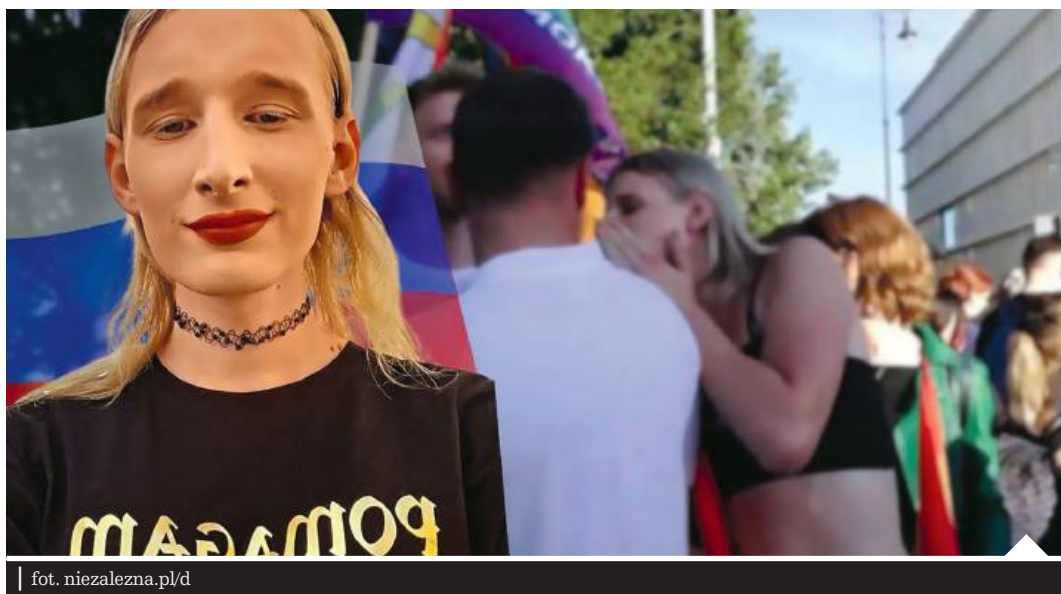
ZAPOMNIELI, CO MÓWILI

GRANICA \ – Gdy podobne rozwiązania wprowadzał rząd PiS, to PO (...) podnosiła larum i krytykowała takie decyzje. Wtedy mówili o „łamaniu konstytucji” i deptaniu demokratycznych standardów. De facto traktowali to jako paliwo polityczne po to, żeby atakować rząd PiS – skomentował Piotr Müller, eurodeputowany PiS, przechwālki ministra Siemoniaka o strefie buforowej na granicy.

RUSKIE WYZWISKA NA PROTEŚCIE PRZED SEJMEM

Cyryla odsłoniła się podczas ataku na dziennikarza TV Republika

Urodzony w Rosji aktywista Homokomando, podający się za Cyrylę Wilczyńską, wykrzyczał po rosyjsku kilka inwektyw w kierunku dziennikarza Telewizji Republika podczas wczorajszego protestu. Aktywista jest regularnym gościem w polskim Sejmie. W maju br. na posiedzenie zespołu ds. LGBT wpuściła go Anna Maria Żukowska.



fot. niezalezna.pl/d

Wczoraj pod hasłem „Aborcja! Tak!” odbyła się przed Sejmem manifestacja Ogólnopolskiego Strajku Kobiet. To reakcja zwolenniczek liberalizacji prawa do przerywania ciąży na odrzucenie przez Sejm ustawy dekryminalizującej aborcję.

Obecna na miejscu ekipa Telewizji Republika – Witold Newelicz oraz Michał Gwardyński – spotkała się z typową dla tamtych grup agresją, zarówno werbalną, jak i popychaniem czy próbami wyrywania mikrofonu. Szczególnie nerwowi okazali się działacze Homokomando – Linus Lewandowski oraz Cyryla Wilczyńska.

– Teleewidencje Respublika! Z propagandową gadzinówką nie będziemy rozmawiać – wykrzyczał do mikrofonu jeden z mężczyzn. Chwilę później Wilczyńska krzyczy do ucha red. Gwardyńskiego.

– Panie kochany, tak to pan sobie może w Moskwie mówić do kolegów, a nie na ulicach Rzeczypospolitej Polskiej – odpowiedział reporter Repu-

bliki. Potwierdza w rozmowie z Niezależną.pl, że usłyszał pokrzykiwanie po rosyjsku.

„Cyryla Wilczyńska urodzona w roku 2002 w Nowosybirsku, największym mieście Syberii. Dorastając, pasjonowała się ojczystą, polską kulturą i aktywnie angażowała się w życie syberyjskiej Polonii. W roku 2021 opuściła Rosję, aby rozpocząć studia w bezpiecznym kraju” – czytamy na Kaczuchy.com.

W tymże wywiadzie Wilczyńska mówi o homofobii w Polsce i porównuje sytuację osób LGBT w Rosji: „Transfobia i homofobia w Polsce jest inna od tych na świecie. Na przykład w Rosji transfobia i homofobia wyglądają inaczej. Ona jest bardziej otwarta w Rosji, jest taka bezpośrednia i radykalna, a w Polsce ona jest taka po cichutku, jednocześnie z myślą, żeby komuś do****ć bardzo pasywnie, niby szeptem, ale żeby ta osoba usłyszała i poszła skoczyć z mostu. Mieszkając w Niemczech, w Rosji i w Polsce, widzę tę różnicę. W naszym kraju jest to robione tak, żeby to było po cichut-

ku, ale, żeby do****ć tak, żeby już nie było tej osoby”.

Sentyment do Rosji przedstawiała jeszcze w 2021 r. „Kocham Syberię” – pisała wówczas w mediach społecznościowych.

Wilczyńska na nagraniu Telewizji Republika ma przypiętą jednorazową przepustkę sejmową upoważniającą do wejścia na teren parlamentu. Z archiwalnych zapisów posiedzeń zespołów wiadomo, że brała udział w Zespole do spraw Równouprawnienia Społeczności LGBT+. Podczas posiedzenia zespołu 17 maja br. Wilczyńska przedstawiła postulaty organizacji Samoidentyfikacja.pl. Mimo zabrania głosu poza kolejnością Anna Maria Żukowska pozwoliła jej kontynuować.

Wilczyńska przekonywała m.in., że każdy powinien mieć prawo do samodzielnego określania własnego imienia, nazwiska i płci oraz że państwo ma obowiązek zarejestrować zmianę imienia, nazwiska, płci metrykalnych na podstawie oświadczenia.

(am, Niezależna.pl)

Stop okaleczaniu dzieci

POLITYKA \ Sejmowa komisja do spraw petycji pozytywnie rozpatrzyła projekt ustawy zakazującej przeprowadzania na dzieciach operacji tranżycji, czyli zmiany płci. Obiekcje wobec tych przepisów zgłaszali jedynie przedstawiciele Koalicji Obywatelskiej. Teraz projektem ustawy zajmie się sejmowa komisja zdrowia oraz komisja sprawiedliwości i praw człowieka.

Projekt ustawy został przygotowany przez Instytut na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris. – Coraz lepiej rozumiemy, że młody człowiek poddany presji kulturowej, presji mody, któremu przecież odmawiamy możliwości palenia papierosów, zakupu alkoholu, nie może wyrazić świadomej zgody na to, aby przejść nieodwracalne zmiany fizyczne polegające na pozbawieniu go zdolności płodzenia – argumentował propozycje przepisów prezes Ordo Iuris mec. Jerzy Kwaśniewski.

Co ciekawe, projekt ustawy trafił do Sejmu już w sierpniu ubiegłego roku, jednak dopiero teraz posłowie się nad nim pochylili. Najpierw trafił on do sejmowej komisji ds. petycji, gdzie głos zabiera-

li, oprócz mec. Kwiatkowskiego, m.in. Rafał Bochenek (PiS), Marcin Józefaciuk (KO) oraz Krzysztof Mieszkowski (KO). Posłowie z partii Donalda Tuska wyrazili sceptycyzm wobec proponowanych przepisów, jednak po półgodzinnej debacie uzyskano kompromis, aby przekazać projekt ustawy do dalszych prac w komisji zdrowia i komisji sprawiedliwości i praw człowieka. Jednak warto podkreślić, że Urszula Augustyn (KO), wiceprzewodnicząca komisji ds. petycji, podkreślała, że proponowane rozwiązania prawne będą jeszcze dopracowywane, gdyż w dyskusji na temat tranżycji dzieci „występują zarówno argumenty za, jak i przeciw”.

Jan Przemyński

OGŁOSZENIE REDAKCJI

MEDIA
STREFY WOLNEGO SŁOWA

**WESPRZYJ
DZIENNIKARZY**
mediów **Strefy Wolnego Słowa**

Zachęcamy
wszystkich do wpłaty
na FUNDACJĘ NIEZALEŻNE MEDIA

ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Nr konta: **62 1240 1053 1111 0010 5517 7864**

TYTUŁEM – DAROWIZNA NA RZECZ FUNDACJI NIEZALEŻNE MEDIA



GAZETA POLSKA



niezalezna.pl

NOWE PAŃSTWO



www.fundacjaniezalezneimedia.pl



DEBIUT \ Kontratenor Jakub Józef Orliński zadebiutował we wtorek na Festiwalu BBC Proms. W programie usłyszeliśmy muzykę wczesnego baroku, m.in. Claudia Monteverdiego i Adama Jarzębskiego. Jakub Józef Orliński jest śpiewakiem uwielbianym i docenianym na całym świecie. Dwukrotnie nominowany był do nagród Grammy.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 25 LIPCA 2024

KULTURA

7

KULTURA \ Patronat „Gazety Polskiej Codziennie”

„Polskie Sierpnie” z Janem Pietrzakiem

Moje przesłanie jest wyraźne i oczywiste. Jesteśmy ofiarami agresji Rosji i Niemiec i ona trwa do dziś – mówi „Codzienniej” Jan Pietrzak, który 2, 16 i 27 sierpnia wystąpi w Warszawie w cyklu koncertów „Polskie Sierpnie”.

Sylwia Krasnodębska

Hasia przewodnie koncertów to: „1920 Zwycięstwo!”, „1944 Powstanie!”, „1980 Solidarność!”. Bard, muzyk i satyryk od lat uchodzi za wielkiego propagatora budowy pomnika zwycięstwa Polaków nad bolszewikami. Powstanie Warszawskie przeżył osobiście jako mały chłopiec, a jako dorosły człowiek stworzył pieśń, która stała się hymnem Solidarności pt. „Żeby Polska była Polską”.

Koncert „Polskie Sierpnie” odbędzie się trzykrotnie: 2, 16 i 27 sierpnia o godz. 19 w Sali Stygmat znajdującej się na placu Grzybowskim 3/5 w Warszawie, w dolnym kościele Wszystkich Świętych. Bilety na koncert są dostępne na stronie www.kupbilecik.pl oraz www.



Myslałem, że przez osiem ostatnich lat szliśmy ku wolności i będę mógł się już spokojnie zająć wnukami. Ale nie, niszczenie Polski trwa dalej – mówi Jan Pietrzak | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

bileteria-online.pl, a także stacjonarnie w Warszawie w księgarniach: Książnica, ul. Świętokrzyska 14, PWN przy ul. Krakowskie Przedmieście 62 oraz w sklepach muzycznych Riff: ul. Bokerska 62A oraz pl. Konstytucji 5.

Występy będą okazją do spotkania z weteranem sceny kabaretowej i satyrycznej, ale też konsekwentnym bojownikiem o polską suwerenność. W programie znajdują się utwory z najnowszej płyty „Dziękuję Ci, Polsko” oraz znane i lubiane przeboje z repertuaru artysty. Muzyk w rozmowie z „Gazetą Polską Codziennie” zapowiada, że będzie poważnie i ironicznie jednocześnie. – Moje przesłanie jest wyraźne i oczywiste. Żyjemy od 252 lat pod agresją. Od I rozbioru do teraz. Jesteśmy ofiarami agresji Rosji i Niemiec i ona trwa do dziś. Moją intencją jest przypomnienie o tym Polakom. Może mieliśmy tylko pewne incydenty wolnościowe. Myślałem, że przez osiem ostatnich lat szliśmy ku wolności i będę mógł się już spokojnie zająć wnukami, ale nie. Niszczenie Polski trwa dalej – mówi Pietrzak w rozmowie z „Codzienną”. Na pytanie o to, czy w tak poważnej tematyce znajdzie się miejsce na satyrę, bard odpowiada: – Oczywiście! Jedno drugiego nie wyklucza. Będzie dużo złośliwości, a na tematy poważne będę mówił ironicznie. Tego możecie się po mnie spodziewać!

Joker będzie straszył w Wenecji

FESTIWAL \ Wśród 21 tytułów, które powalczą o Złotego Lwa na 81. Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Wenecji, nie ma polskiego tytułu. Wśród najgłośniejszych konkurentów jest „Queen” z Danielem Craigiem w roli geja, „The Room Next Door” – pierwszy anglojęzyczny pełny metraż Pedra Almodóvara – i „Joker: Folie à deux”. Zwiastun tego ostatniego rozpalil wyobraźnię fanów dzokerowej jedynki do czerwoności.

Wiele wskazuje na to, że będzie to najbardziej elektryzująca aktorska para roku. W drugiej części „Jokera” Todda Phillipsa u boku genialnego Joaquina Phoenixa zobaczymy tym razem Lady Gagę. Artystka już udowodniła swój aktorski talent kreacją w filmie „Narodziny gwiazdy” z Bradleyem Cooperem u boku.

Teraz wcieli się w szpitalnego psychiatrę, która zakocha się w pacjencie – Jokerze. Zwiastun „Joker: Folie à Deux” pozwala przypuszczać, że czeka nas mroczne w treści i genialne w realizacji kino tylko dla dorosłych. Jedynka z 2019 r. pokazywała przemianę komika w psychopatycznego mordercę. Obłęd, który zawładnął jego życiem w kreacji Joaquina Phoenixa był niezwykle realistyczny i przyprawiający o gęsia



Lady Gaga i Joaquin Phoenix – zapowiada się najbardziej elektryzujący aktorski duet roku | fot. mat. pras./d

skórkę nawet najbardziej wytrwałych odbiorców horrorów. Dwójka zapowiada się równie przerażająco.

Warto pamiętać, że film Todda Phillipsa z 2019 r., choć miał amerykańską kategorię

wiekową R, był kinem na tyle mrocznym, że nie każdy dorosły widz powinien zetknąć się z tego rodzaju pokazem rodzącej się w człowieku psychopatii i niezwykle mrocznej genezy tego stanu.



„Joker” otrzymał dwa Oscary – dla najlepszego aktora pierwszoplanowego (Phoenix) i za najlepszą oryginalną muzykę. Nominacji zdobył za to aż dziewięć. „Joker 2” z pewnością nie będzie chciał być gorszy.

Próba sił w Wenecji. Festiwal potrwa od 28 sierpnia do 7 września, a na ekrany polskich kin thriller wejdzie 4 października.

Sylwia Krasnodębska

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-6 POLSKA
7 KULTURA
8-9 ŚWIAT
10-11 GOSPODARKA
12-13 PUBLICYSTYKA
14 OBRONA NARODOWA
15 PROGRAM TV
16 SPORT



SKAZANY ZA KORUPCJĘ ZŁOŻYŁ MANDAT

USA \ Senator Robert Menendez zrezygnował we wtorek ze swojego mandatu kongresmena. To następstwo wyroku skazującego za korupcję tego 70-letniego polityka z Partii Demokratycznej, reprezentującego New Jersey. Przez 10 lat miał decydujące słowo w sprawie polityki zagranicznej USA.

fot. Facebook/d

Łukaszenka chce być przyjacielem Kima

BIAŁORUŚ \ Dyktator z Mińska najwyraźniej pozazdrościł zacieśniających się relacji Rosji z Koreą Północną i sam także chce rozwinąć sojusz z reżimem Kim Dzong Una. W tym celu wysłał do Pjongjangu szefa dyplomacji.

Jak informowaliśmy w ostatnim czasie na łamach „Codziennej”, Rosja i KRLD zaczęły wdrażać w życie postanowienia wpisujące się w traktat o wszechstronnym partnerstwie strategicznym, podpisany podczas czerwcowej wizyty Władimira Putina w Korei Północnej. Na mocy porozumień na początku lipca do Rosji przybyła wojskowa delegacja z KRLD, zaś w tym tygodniu na specjalny letni obóz w odwrotną stronę pojechała delegacja ok. 250 rosyjskich dzieci. W Rosji obecna jest też grupa północnokoreańskich studentów z jednego z uniwersytetów w Pjongjangu.

Okazuje się, że również Białoruś chce zacieśniać współpracę z Koreą Północną. Z wizytą w stolicy KRLD gości szef białoruskiej dyplomacji Maksim Ryżenkov. Tamtejsze media wskazują, że rozmowy mają być początkiem

otwarcia „nowej epoki” we wzajemnych relacjach.

Reżimowa białoruska agencja BiełTA podała, że Ryżenkov spotkał się m.in. ze swoim północnokoreańskim odpowiednikiem, a także z przedstawicielami tamtejszego sektora gospodarczego. „Rozmowy koncentrowały się na rozwoju dwustronnej współpracy gospodarczej w obszarach nieograniczonych decyzjami Rady Bezpieczeństwa ONZ. W związku z tym szczególną uwagę zwrócono na kwestie bezpieczeństwa żywnościowego, edukacji i zdrowia, wzajemne dostawy poszczególnych towarów, w tym białoruskich produktów spożywczych do KRLD, a także tradycyjnych koreańskich kosmetyków na rynek białoruski” – wskaza-

(kw)

Coraz trudniejsza sytuacja ukraińskich obrońców

WALKI NA FRONCIE \ Sytuacja ukraińskich obrońców pogarsza się na kierunku pokrowskim, gdzie w niepełnym okrążeniu znajdują się elementy 31 Samodzielnej Brygady Zmechanizowanej. Z kolei ukraiński głównodowodzący gen. Ołeksandr Syrski w rozmowie z brytyjskim dziennikiem „Guardian” zwrócił uwagę na przewagę Rosjan w sprzęcie wojskowym wynoszącą 2:1 lub 3:1.

Mimo potężnych strat osobowych oraz sprzętowych rosyjscy agresorzy naciskają na pozycje ukraińskich obrońców na kierunku Pokrowska oraz Nju-Jork, Toreck, Zalizne, Piwniczne w obwodzie donieckim.

Na froncie pokrowskim doszło od niepełnego okrążenia żołnierzy z 31 Samodzielnej Brygady Zmechanizowanej. Jak informuje w serwisie X ukraiński kanał Deep State, sytuacja na tym kierunku znacząco się pogorszyła w związku z chaotycznym wycofaniem się 47 Samodzielnej Brygady Zmechanizowanej. Oddziałom tym nie udało się powstrzymać przeważających sił przeciwnika. Przełamanie tej linii obrony i dojście do Myrnohradu umożliwi rosyjskim agresorom swobodne ostrzeliwa-

nie samego Pokrowska, stanowiącego ważny węzeł logistyczny w tym regionie.

W rozmowie z brytyjskim dziennikiem „Guardian” naczelny dowódca Sił Zbrojnych Ukrainy, gen. Ołeksandr Syrski, uspokajał, że niedawne zdobycze terytorialne Rosjan na Ukrainie są taktyczne i nie dają agresorowi przewagi operacyjnej. Ukraiński wojskowy zwrócił jednak uwagę na utrzymującą się przewagę Rosjan w sprzęcie wojskowym. – Jeśli chodzi o wyposażenie, to stosunek 1:2 lub 1:3 jest na ich korzyść. Od momentu pełnoskalowej agresji z lutego 2022 r. liczba rosyjskich czołgów podwoiła się – z 1700 do 3500 – zauważył gen. Syrski.

(pk)

FRANCJA \ Ciężkie zarzuty wobec aresztowanego Rosjanina

Obawy o bezpieczeństwo podczas igrzysk

Francuska policja aresztowała obywatela Rosji, który planował działania destabilizacyjne w kontekście rozpoczynających się jutro letnich igrzysk olimpijskich w tym kraju. Służby od dawna ostrzegają, że największa sportowa impreza świata może się stać celem terrorystów i cyberprzestępców.



Rosjanie już kilka miesięcy temu rozpoczęli kampanię dyskredytującą zmagania w Paryżu | fot. Mike Egerton/PA Images/Forum

Konrad Wysocki

Według danych organizatorów na arenie zmagania w ramach XXXIII letnich igrzysk olimpijskich w Paryżu, które rozpoczyna się jutro i potrwać do 11 sierpnia, sprzedano już ponad 8,8 mln biletów. Kolejne setki milionów będzie obserwowało zawody w telewizji i poprzez internet.

Nic więc dziwnego, że najważniejsze sportowe wydarzenia czterolecia przyciąga uwagę nie tylko kibiców i mediów, ale także przestępców. W czasie poprzednich letnich igrzysk, w Tokio w 2021 r. (przeniesionych z 2020 r. z powodu wybuchu pandemii), odnotowano blisko pół miliarda cyberataków. Eksperci nie mają wątpliwości, że w tym roku może paść niechlubny rekord ataków.

Wśród krajów, którym najbardziej zależy na zdestabilizowaniu igrzysk, jest Rosja. Po pierwsze, do startów dopuszczono garstkę, bo zaledwie 15 sportowców z tego kraju. Wcześniej wobec wszystkich przeprowadzono swoiste śledztwo, czy nie są związani z rosyjską armią i czy nie wspierają inwazji Putina na Ukrainę. Po drugie, będą oni występować pod neutralną flagą – bez hymnu i symboli odnoszących

się do Rosji. Podobnie będzie z 16 sportowcami z Białorusi. Po trzecie, nie wezmą oni udziału w tradycyjnej paradzie podczas jutrzejszej ceremonii otwarcia. Reżim Władimira Putina obraził się na Międzynarodowy Komitet Olimpijski (MKOl) i postanowił, że nie będzie transmisji tegorocznych igrzysk w państwowej telewizji.

Warto przypomnieć, że Rosja zorganizowała w czerwcu własne igrzyska – BRICS, czyli państw rozwijających się. Gospodarze zdobyli w nich aż 509 medali. Groteskowości całemu wydarzeniu nadaje fakt, że w kilku dyscyplinach rosyjski zawodnik był... jedynym, który przystąpił do rywalizacji.

Rosjanie już kilka miesięcy temu rozpoczęli kampanię dyskredytującą zmagania w Paryżu. Posłużyli się przy tym technologią deepfake. W ramach spreparowanego nagrania wydarzenie miał krytykować znany amerykański aktor Tom Cruise. Równocześnie w mediach społecznościowych ruszyła lawina dezinformacyjnych wrzutek. Hakerzy powiązani z Kremlm tworzyli fałszywą narrację, zgodnie z którą igrzyska miały nie cieszyć się zbyt dużym zainteresowaniem kibiców, a władze w Paryżu lekceważą wysoki poziom zagrożenia terroryzmem,

strasząc powtórką wydarzeń z olimpiady z 1972 r. w RFN.

Kwestia bezpieczeństwa podczas igrzysk jest podnoszona od dłuższego czasu. Funkcjonariuszy z Francji będą wspierać koledzy po fachu z innych krajów, a także wojsko, m.in. grupa z Polski. Wskazywano na zagrożenie nie tylko ze strony ekstremistów tzw. Państwa Islamskiego (ISIS), lecz nawet z Rosji. Pojawiły się obawy, że rosyjscy terroryści mogą się przedostać do Francji w grupach uchodźców na wiele tygodni przed rozpoczęciem igrzysk, a pozostały do olimpiady czas wykorzystać do przygotowania aktów dywersyjnych.

Niewykluczone, że tak właśnie było z 40-letnim Rosjaninem, zatrzymanym w tym tygodniu przez policję. Oskarżono go o planowanie działań mogących zdestabilizować igrzyska olimpijskie, a także o przekazywanie informacji obcemu mocarstwu w celu prowokowania działań wojennych. Jak podają media, w miesiącach poprzedzających olimpiadę francuskie służby wzięły na celownik ponad milion osób, co do których istniało podejrzenie, że mogą być agentami obcych wywiadów lub stanowić zagrożenie dla bezpiecznego przebiegu imprezy.



TAJFUN „GAEMI” UDERZYŁ W FILIPINY

KŁĘSKA ŻYWIOŁOWA \ Na skutek silnych opadów deszczu wywołanych przez tajfun „Gaemi” co najmniej 13 osób zginęło na Filipinach, a blisko 600 tys. osób trzeba było ewakuować.



ROSYJSKY WOJSKOWI NA CELOWNIKU

MOSKWA \ Eksplozja w aucie, w którym znajdowali się zastępca rosyjskiego 89. centrum łączności satelitarnej Andriej Torgaszow i jego żona. Rosyjski wojskowy miał stracić obie nogi.

PARYŻ \ Walka o reformę emerytalną

Starcie między Macronem a lewicą

Politycy lewicy nie kryją niezadowolenia z decyzji prezydenta Emmanuela Macrona w sprawie planów mianowania nowego premiera dopiero po zakończeniu igrzysk olimpijskich. Kolejnym z pól walki pomiędzy lewicą a macronistami jest przyjęta w ubiegłym roku w kontrowersyjny sposób reforma emerytalna, której odrzucenia chce również prawicowe Zjednoczenie Narodowe Marine Le Pen.

Paweł Kryszczak

We wtorek prezydent Francji zapowiedział w rozmowie w publicznej telewizji France 2 i Radio France, że nominacja nowego premiera odbędzie się nie wcześniej niż w połowie sierpnia. Przyznał przy tym, że jego ugrupowanie poniosło porażkę w przedterminowych wyborach, dodając jednak, że nikt nie wygrał.

– Do połowy sierpnia trzeba się skoncentrować na igrzyskach olimpijskich. Od tego momentu... moją odpowiedzialnością będzie mianowanie premiera i powierzenie mu zadania utworzenia rządu, przy możliwie najszerszym poparciu. Nie jesteśmy w sytuacji, w której można byłoby [teraz] dokonać zmian, ponieważ wywołalibyśmy chaos – powiedział Macron w rozmowie z France 2. Do czasu wyboru nowego premiera funkcję szefa rządu pełni tymczasem Gabriel Attal.

Decyzje te spotkały się z głosami krytycznymi ze strony Nowego Frontu Ludowego (NFP), który uzyskał największą liczbę głosów w wyborach z ubiegłego miesiąca. – To, iż prezy-



Premier Emmanuel Macron zapowiedział nominowanie nowego premiera dopiero po igrzyskach olimpijskich | fot. Zabulon Laurent/ABACA/Abaca Press/Forum

dent neguje rezultat wyborów demokratycznych, jest niepokojące – nie kryje Lucie Castets, kandydatka Nowego Frontu Ludowego na premiera. Castets wykluczyła przy tym możliwość zawarcia koalicji z obozem macronistów.

Jednym z pól walki pomiędzy obozem prezydenckim a NFP jest sprawa przyjętej w ubiegłym roku

z ominięciem francuskiego parlamentu reformy emerytalnej. W ramach realizacji swoich obietnic wyborczych skrajnie lewicowa Francja Nieujarzmiona wniosła we wtorek do Zgromadzenia Narodowego projekt mający na celu uchylene kontrowersyjnej reformy emerytalnej Macrona, która podniosła wiek emerytalny z 62 lat

do 64 lat dla większości pracowników.

Poparcie dla tej inicjatywy zgłosiła m.in. inna wchodząca w skład Nowego Frontu Ludowego partia, a mianowicie Ekolodzy. Za tymi rozwiązaniami zagłosuje prawdopodobnie również Zjednoczenie Narodowe Marine Le Pen. Blok lewicowy NFP, dysponujący 193 posłami w Zgromadze-

niu Narodowym, oraz prawicowe Zjednoczenie Narodowe, które wprowadziło 143 przedstawicieli do izby niższej francuskiego parlamentu, mają wystarczającą liczbę głosów, aby przegłosować ustawę. Politycy z bloku lewicowego zapowiedzieli ponadto przeprowadzenie reformy podatkowej, „aby każdy płacił swoją sprawiedliwą część”.

Trump woli Harris od Bidena

WYBORY W USA \ Donald Trump stwierdził, że jest gotowy do debaty z Kamalą Harris. Zdradził też, co jego zdaniem daje mu nad nią przewagę. Równocześnie jego sztab próbuje pozbawić ją pieniędzy, które zebrał Biden.

Wszystko wskazuje, że to Kamala Harris będzie kolejnym kandydatem demokratów po niespodziewanej rezygnacji Joego Bidena. Ona sama rozpoczęła już kampanię wyborczą w ważnym dla zwycięstwa stanie Wisconsin. Ekspersi zwracają jednak uwagę, że dotychczasowe poparcie delegatów Bidena nie jest stuprocentowo pewne, a konwencja demokratów może przynieść niespodziankę.

Trump powiedział dziennikarzom, że ma większe szanse na wygraną z Harris, niż miał z Bidenem. – Jest taka sama jak Biden, ale dużo bar-

dziej radykalna. Jest skrajnie lewicową osobą, a ten kraj nie chce dzisiaj skrajnie lewicowej osoby – stwierdził. – Jest dużo bardziej radykalna od niego.

Trump obiecał wyborcom, że odbędzie z nią co najmniej jedną debatę. Zastanawiał się też, dlaczego Biden powierzył jej stanowisko wiceprezydent, mimo poważnych konfliktów w trakcie poprzednich prawyborów, podczas których również była kandydatką. – Była zdecydowanie najbardziej wredna wobec Joe Bidena. Byłem bardzo zaskoczony tym, że ją wziął – przyznał.

Dodał, że wykorzystywała przeciwko niemu „kartę rasową”. Podczas jednej z debat oskarżyła Bidena o to, że ten sprzeciwiał się tzw. busingowi – dowożeniu w ramach walki z segregacją rasową dzieci z mniejszości etnicznych do szkół, w których większość dzieci była biała. – Grała kartą rasową na poziomie, który rzadko się widzi, i była dla niego bardzo nie miła, a on ją wybrał – opowiadał Trump. – Zachowują się, jakby byli wielkimi przyjacielami, ale po czymś takim nie da się do końca pogodzić.

Donald Trump stwierdził też, że jej dziedzictwo jako „cara od

granicy”, który miał powstrzymać nielegalną imigrację, było dziedzictwem porażki. Nawiązał też do tego, że mimo powierzenia jej tej misji przez Bidena długo nie chciała odwiedzić granicy z Meksykiem.

Równocześnie sztab Trumpa złożył skargę na Harris do Federalnej Komisji Wyborczej (FEC). Chodzi o 91 mln dolarów na kampanię, które zostały po Bidenie. Jego prawnicy twierdzą, że zmiana komitetu Bidena na komitet Harris to „ledwie zakamuflowana” próba nielegalnego przekazania nadmier-nych środków od jednego kandydata do drugiego. Ża-

dają, by FEC wstrzymała ten transfer, a w razie stwierdzenia nieprawidłowości ukarała jej sztab. Twierdzą też, że to największe naruszenie zasad finansowania kampanii w historii USA.

Sztab Harris twierdzi, że ten wniosek jest motywowany politycznie i nie ma podstaw prawnych. Jej poplecznicy stwierdzili, że zmiana nazwy komitetu jest czysto kosmetyczna, bo ten od początku był zarejestrowany jako główny komitet Harris, więc teraz ma legalny dostęp do pieniędzy Bidena.

Ekspersi są podzieleni – część z nich uważa, że Harris może użyć tych środków, inni, że jednak nie. Niemal wszyscy przyznają, że sprawa jest skomplikowana i bezprecedensowa.

.....
Wiktor Młynarz



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

ZWOLNIENIA BEZ PLANU NAPRAWCZEGO

KOLEJ \ Zarząd PKP Cargo zdecydował o przeprowadzeniu zwolnień grupowych przez zakłady i centralę spółki. Zwolnienia mają objąć nawet 30 proc. zatrudnionych, czyli do 4142 pracowników. Według związków zawodowych zarząd PKP Cargo nie przygotował planu naprawczego spółki.

FINANSE \ Instytucje takie jak NBP nie spekulują, ale bazują na bieżących danych

Tusk nie odpuści Glapińskiemu

Rząd rozpoczął procedurę uzależniania od siebie polskiego banku centralnego. Pod pretekstem wprowadzenia mechanizmu zmuszającego NBP do dobrego współdziałania szykuje się do postawienia prezesa NBP przed Trybunał Stanu.

Lucyna Piwowarska

Rząd deklaruje, że przyjmuje niepodważalną zasadę ustrojową, jaką jest niezależność banku centralnego. Nie przeszkadza mu to jednak zobowiązać ministra finansów do przygotowania projektu nowelizacji ustawy o Narodowym Banku Polskim, by zmusić bank centralny do należytej komunikacji pomiędzy NBP a Ministerstwem Finansów w procesie tworzenia budżetu państwa.

W ocenie rządzących ta komunikacja była niewłaściwa, bo NBP błędnie poinformował, czy osiągnie zysk, czy stratę za 2023 r. „Wobec nieprzestrzegania przez NBP zasady dobrego współdziałania Rada Ministrów zobowiązuje ministra finansów do przygotowania projektu nowelizacji ustawy o NBP, ustanawiającej prawny mechanizm komunikacji pomiędzy NBP i Ministerstwem Finansów w procesie opracowywania projektu budżetu państwa” – podano w komunikacie po posiedzeniu rządu.

Jednocześnie Rada Ministrów z niepokojem odnotowuje ujemny wynik finansowy wykazany przez NBP w latach 2022–2023. We-



Prof. Adam Glapiński, prezes Narodowego Banku Polskiego | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

dług prognoz miał być zysk i wpłata 6 mld zł do budżetu państwa, a wykazano ponad 20-miliardową stratę. Rządzący uznali, że była to zamierzona sztuczka Adama Glapińskiego, prezesa NBP, aby osłabić wpływ do budżetu i wprowadzić rządzących w błąd. – Jak to możliwe, że bank centralny osiąga tak potężne straty? Prezes NBP Adam Glapiński osobiście odpowiada za tę sytu-

ację – wygłaszali komunikaty politycy rządzącej koalicji. Zgodnie z ustawą o NBP, jeżeli bank centralny wypracuje zysk, to 95 proc. tej kwoty trafia do budżetu państwa.

„Gigantyczna różnica pomiędzy wynikami może być przyczynkiem do postawienia prezesowi Adamowi Glapińskiemu zarzutów o wprowadzanie w błąd organu państwowego” – rozpisywały się prorządowe media.

Politycy koalicji 13 grudnia nie kryli nawet swoich zamiarów. Pytanie tylko, po co ustanawiać prawny mechanizm komunikacji, skoro komunikacja między organami istnieje, tylko treść tej komunikacji jednej ze stron się nie podoba. Niejednokrotnie Adam Glapiński ogłaszał, że bank centralny nie jest firmą budżetową. Zysk jest pewną wypadkową. Głównie zmian w zakresie kursu naszej wa-

luty i kosztów walki z inflacją. Na samym tylko kursie, niezależnym od NBP, strata wyniosła 31 mld zł.

Analitycy potwierdzali, że na ujemny wynik finansowy NBP w największym stopniu wpływ miała zmiana kursu walutowego. Skala umocnienia złotego w owym czasie była ponadprzeciętna. Zatem skoro zmienił się kurs, wartość rezerw walutowych posiadanych przez NBP spadła. Stąd taka różnica między prognozą zysku z sierpnia a przewidywaną stratą za 2023 r.

Ekspertki podkreślali, że mało kto zakładał tak dużą zmianę kursu złotego. – Instytucje takie jak NBP, komunikując rządowi przewidywany wynik finansowy, bazują raczej na bieżących danych, nie spekulując nadmiernie. Ale nawet gdyby podjęto próbę spekulacji o tym, co może zdarzyć się za kwartał czy dwa kwartały, to i tak pamiętajmy, że to, co stało się ze złotym, jest poza standardową zmiennością. Można wręcz powiedzieć, że na złotym zrealizował się scenariusz skrajny. Mało kto również brał pod uwagę wpływ wyborów na kondycję złotego – podkreślił Daniel Kostecki, główny analityk rynków CMC Markets Polska.

Rosną długi wobec firm ubezpieczeniowych

FINANSE \ Lawinowo rosną zaległe płatności klientów wobec towarzystw ubezpieczeniowych – wynika z danych Krajowego Rejestru Długów. Obecnie to już prawie 600 mln zł, czyli o 44 proc. więcej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego.

Według danych Polskiej Izby Ubezpieczeń w 2023 r. 24 mln osób miało polisę na życie, w tym 11,7 mln w ramach ubezpieczeń grupowych, co stanowi niewielki spadek o 3,6 proc. w porównaniu z 2022 r. Coraz popularniejsze stają się natomiast prywatne ubezpieczenia zdrowotne. W 2023 r. obejmowały one niemal 5 mln Polaków, czyli o blisko 5 proc. więcej niż rok wcześniej.

Podobnie jest w segmencie OC (odpowiedzialności cywilnej) i AC (autocasco), w których w 2023 r. liczba takich polis wynosiła odpowiednio 28,1 mln i 7,4 mln. W porów-

naniu z 2022 r. liczba polis OC wzrosła o ok. 2 proc., a polis AC – o blisko 6 proc.

Niestety, w ślad za milionami wystawionych polis ubezpieczeniowych ciągną się też miliony długów, jakie klienci są winni ubezpieczycielom. Zadłużenie to wynosi już 593,9 mln zł i jest o 180,6 mln zł wyższe niż rok temu. Największą kwotę, bo 369,3 mln zł, mają do spłacenia firmy, podczas gdy konsumenci są winni 224,6 mln zł.

Co ciekawe, trzy czwarte dłużników stanowią mężczyźni. Wynika to z tego, że to oni w większości przypad-

ków są właścicielami samochodów, co obliuguje ich do opłacania składek OC. Oni też najczęściej zawierają umowy ubezpieczenia domu lub mieszkania, których potem nie opłacają. W efekcie ubezpieczyciele wpisują ich do KRD. Problemy z płatnościami za polisy dotyczą głównie Polaków w wieku 36–45 lat, którzy mają zaległości wynoszące 67,9 mln zł. Kolejną grupą z wysokimi zaległościami są osoby w wieku 26–35 lat, które łącznie nie zapłaciły składek na kwotę 56 mln zł. Najmniejsze zaległości mają seniorzy z długami sięgającymi 11,9 mln zł.

W wypadku przedsiębiorstw, podobnie jak w 2023 r., największym dłużnikiem firm ubezpieczeniowych jest branża transportu, spedycji i logistyki (TSL), której przeterminowane należności z tytułu nieopłaconych polis sięgają 145,1 mln zł. Na drugim miejscu znalazł się handel hurtowy i detaliczny – 60,2 mln zł. Podium zamyka budownictwo z kwotą 53,7 mln zł. Oprócz nieopłaconych składek OC gros tych zaległości stanowią gwarancje ubezpieczeniowe.

– Polskie firmy coraz chętniej korzystają z gwarancji ubezpieczeniowych. To pe-

wien rodzaj poręczenia, które w przypadku złamania warunków umowy jest wypłacane kontrahentowi. Ale gwarancje ubezpieczeniowe chronią przedsiębiorstwa także w innych sytuacjach: na przykład gdy biorą one udział w przetargach lub wykonują kontrakty na rzecz innych podmiotów. Chcąc udzielić takiej gwarancji danemu przedsiębiorcy, ubezpieczyciel musi dokładnie sprawdzić kondycję finansową firm – informuje Adam Łacki, prezes KRD Biura Informacji Gospodarczej.

.....
(ar)

PACZKA PAPIEROSÓW ZA 27 ZŁ

PODATKI \ Według szacunków Ministerstwa Finansów w 2027 r., po zmianach w akcyzie, paczka papierosów mogłaby kosztować nawet 26–27 zł – poinformował w środę wiceszef resortu Jarosław Neneman podczas posiedzenia sejmowej podkomisji stałej ds. zdrowia publicznego. Resort chce też wprowadzić 40-złotową opłatę od urzędzeń do waporyzacji zarówno jednorazowych, jak i wielorazowych.

TWÓJ PORTFEL \ Od 2026 r. najniższa pensja może nie wzrosnąć

Tusk zamrozi płacę minimalną? Niepokojący dokument

Wdrożenie do polskiego prawa unijnej dyrektywy w zakresie minimalnego wynagrodzenia może być okazją dla naszych władz do wprowadzenia niekorzystnych dla pracowników zmian w przepisach. Rząd będzie mógł bowiem nie waloryzować minimalnej pensji w danym roku, jeśli uzna, że podwyżki z poprzednich lat były zawyżone.

Paweł Woźniak

Nastały trudne czasy dla milionów Polaków. Obecne rządy to czas podwyżek cen prądu, gazu, wody, a wcześniej podniesienia VAT na żywność. Najnowszy raport „Indeks cen w sklepach detalicznych”, przygotowany przez UCE Research i Uniwersytet WSB Merito, pokazuje, że w polskich sklepach od wiosny wzrosty cen zaczęły przyspieszać. Prognozy nie wskazują na zmiany tego trendu, wręcz przeciwnie, ma być coraz drożej.

Teraz okazuje się, że Polacy mogą uniknąć jednej podwyżki. Nie będą jednak z tego faktu zadowoleni... Chodzi bowiem o płacę minimalną, którą otrzymuje w naszym kraju aż 3 mln osób.

W wykazie prac rządu opublikowano właśnie za-



Polacy mogą uniknąć jednej podwyżki. Niestety, chodzi o minimalne wynagrodzenie | fot. AdobeStock/d

łożenia nowej ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę. Projekt zmienia zasady ustalania płacy minimalnej w kolejnych latach i wynika z implementacji do polskiego porządku prawnego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady UE w sprawie ade-

kwatnych wynagrodzeń minimalnych w Unii Europejskiej. Polska powinna wdrożyć nowe prawo do 15 listopada tego roku, a jego obowiązywanie rozpocznie się od 2026 r.

W praktyce zakładane zmiany mogą pozwolić rządzącym na zamrożenie wy-

sokości wynagrodzenia minimalnego na kolejny rok. „Projekt zawiera (...) gwarancję utrzymania wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę na poziomie obowiązującym w roku negocjacji [prowadzonych w ramach Rady Dialogu Społecznego – przyp. red.],

w przypadku gdyby w wyniku analizy kryteriów, na podstawie których przeprowadzana jest aktualizacja minimalnego wynagrodzenia za pracę, ustalono, że wysokość minimalnego wynagrodzenia za pracę w ostatnich latach wzrosła szybciej, niż wynikałoby to z analizowanych kryteriów” – napisano w uzasadnieniu projektu.

Zapis jest niejasny i budzi wątpliwości. – W takiej sytuacji przepisy musiałyby przewidywać zawieszenie stosowania corocznych mechanizmów podwyżki płacy minimalnej – zauważa, cytowany przez „Dziennik Gazetę Prawną”, Łukasz Koźłowski, główny ekonomista Federacji Przedsiębiorców Polskich. Ekspert podkreśla, że w tej kwestii trzeba poczekać na publikację projektu ustawy.

Bez odpowiednich wynagrodzeń państwo straci doświadczonych specjalistów

PŁACE \ Budżetówka powinna zarabiać więcej – twierdzą eksperci. Tego domagają się też związki zawodowe, które uważają, że przyszłoroczny wzrost płac w sferze budżetowej powinien być na poziomie 15 proc., żeby pokrył straty wynikające z szybko rosnącej inflacji. Pracodawcy uważają, że proponowany przez stronę rządową wskaźnik 4,1 proc. jest zdecydowanie za niski.

Trzy największe centrale związkowe w Polsce – NSZZ „Solidarność”, Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych i Forum Związków Zawodowych – zaproponowały stronie rządowej, by wzrost wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej wyniósł nie mniej niż 15 proc.

– W obliczu rosnących kosztów życia, inflacji i wysokich wymagań wobec pracowników sfery budżetowej potrzeba podniesienia ich płac staje się nie tylko kwestią sprawiedliwości społecznej, ale i koniecznością ekonomiczną – argumentuje Norbert Kusiak, dyrektor wydziału polityki gospodarczej OPZZ. – Wciąż wysoka inflacja i rosnące ceny podstawowych dóbr konsumpcyjnych sprawiają, że

realna wartość wynagrodzeń nie rekompensuje strat, które ponieśli pracownicy – dodaje.

Jego zdaniem osoby pracujące w państwowej sferze budżetowej często zarabiają poniżej średniej krajowej, co powoduje odpływ wykwalifikowanych pracowników do sektora prywatnego. – Bez odpowiednich wynagrodzeń państwo traci doświadczonych specjalistów, co obniża jakość świadczonych usług publicznych – zaznacza ekspert.

Pracodawcy też uważają, że płace w sferze budżetowej w 2025 r. powinny rosnąć szybciej. – Z niezrozumiałych przyczyn rząd proponuje wzrost wynagrodzenia minimalnego na poziomie przekraczającym 7 proc. w skali roku, a jednocześnie „wła-

snym” pracownikom oferuje podwyżkę równą prognozowanej na przyszły rok inflacji, tj. 4,1 proc. Tajemnicą poliszynela jest, że ta decyzja nie ma merytorycznego uzasadnienia – komentuje Mariusz Zielonka, ekspert ekonomiczny Konfederacji Lewiatan.

– Tymczasem poziom usług publicznych wpływa znacząco na działalność gospodarczą, a także na atrakcyjność naszego kraju jako miejsca inwestycji. Wyższe podwyżki dla budżetówki, czego domagają się pracodawcy, to próba zatrzymania lub spowolnienia postępującego pogarszania się jakości pracy – dodaje Zielonka.

Jego zdaniem obecna propozycja rządu spowoduje, że

w 2025 r. nawet nie odrobimy strat spowodowanych inflacją, która „zjadała” i nadal „zjada” pensje pracowników budżetówki. – W ramach roboczych negocjacji pracodawcy zaproponowali, aby wzrost płac w sferze budżetowej był wyższy o jedną trzecią od wzrostu wynagrodzenia minimalnego. Oznaczałoby to podwyższenie pensji pracowników budżetówki o 10,1 proc. – wyjaśnia Zielonka.

Jednak rząd nie zgodzi się zapewne na te propozycje. Jak zapowiedział minister finansów Andrzej Domański, resort finansów zaproponuje Radzie Ministrów co prawda wyższą niż 4,1 proc. waloryzację wynagrodzeń w sferze budżetowej w 2025 r., ale

korekta będzie „nieznaczna”. Ministrowi chodzi o „bezpieczeństwo finansów publicznych”. Nie są one w najlepszym stanie.

– W opublikowanym komunikacie Ministerstwa Finansów dotyczącym wykonania budżetu w okresie styczeń–czerwiec 2024 r. szok wywołał deficyt w wysokości ok. 70 mld zł, ale tak naprawdę niepokojących informacji jest w nim znacznie więcej – podkreśla poseł Prawa i Sprawiedliwości Zbigniew Kuźmiuk. W jego opinii tak wysoki deficyt po I półroczu może niepokoić, bo w ubiegłym roku „po 6 miesiącach realizacji budżetu, deficyt był ponad pięciokrotnie niższy i wyniósł tylko 12,7 mld zł”.

(MAU)



fot. mat. pras./d

Gen. Jarosław Gromadziński
dowódca 15 Brygady Zmechanizowanej oraz 18 Dywizji Zmechanizowanej, były szef Eurokorpusu,
komentarz z mediów społecznościowych

\\ Wykorzystam w pełni przysługujące mi prawa. Nie mam sobie nic do zarzucenia,
a ta sprawa ma jednoznaczny kontekst. \\

POLITYKA \ Nie ma tygodnia, by służby Donalda Tuska nie oskarżały kogoś bez podawania jakichkolwiek szczegółów

Służba Kompromitacji Wojskowej

Nie minął nawet rok od przejęcia służb specjalnych przez „resetowych” chałturszczyków Donalda Tuska, a ich blamażami, małostkowymi intrygami i partactwami – zwłaszcza jeśli chodzi o stary-nowy zaciąg w SKW – można by obdzielić każdego ze 136 ministrów i wiceministrów obecnego rządu. Tylko w ostatnich dniach mieliśmy trzy takie sprawy.



**Grzegorz
Wierchołowski**

Najpierw tuż przed szczytem NATO nasi bohaterowie postanowili osłabić pozycję Polski w Sojuszu, oskarżając ambasadora Tomasza Szatkowskiego o wszystkie możliwe grzechy i nieprawidłowości, jakie tylko można sobie wyobrazić. Wedle słów Tuska Szatkowski miałby być nie tylko mistrzem w nielegalnym obchodzeniu się z dokumentami niejawnymi, ale również w kontaktach z zagranicznymi służbami specjalnymi (co najśmieszniejsze: sojusznicy) oraz zdobywaniu nieuprawnionych korzyści majątkowych. Oczywiście premier – grząc z sejmowej mównicy – bazował na anonimowych donosach i zmanipulowanych informacjach, zweryfikowanych zresztą przez SKW (za rządów PiS) jako nieprawdziwe. W całym zamieszaniu Tusk „zapomniał” przy tym oczywiście, że Szatkowski przeszedł pozytywnie wszelkie możliwe procedury weryfikacyjne, łącznie z badaniem na wariografie, które potwierdziło jego wiarygodność.

„Ustrzelili” Szatkowskiego

Tusk jednak takimi drobiazgami się nie przejmując. „Silny człowiek” Rosji i Niemiec w Polsce woli iść na całość, nawet jeśli oznacza

to osłabienie naszej pozycji w NATO. Bo po co nam silna, ale pisowska reprezentacja w Sojuszu Północnoatlantyckim? Zamiast tego lepiej prowadzić politykę opartą na insynuacjach i kampaniach pomówień, które – jak twierdzi Szatkowski – kosztowały Polskę możliwość pierwszej od 17 lat reprezentacji w kierownictwie NATO.

Symptomatyczne, że Szatkowski, który przez lata pracował na rzecz zwiększenia sojuszniczej obecności wojskowej w Polsce, teraz musi odpięrać ataki i insynuacje ze strony ludzi, którzy sami podpisywali umowy o współpracy z FSB, snuli dalekosiężne plany ścisłej kooperacji militarno-gospodarczej z Rosją i pozwalali hasać po naszym kraju rosyjskim szpiegom oraz współpracownikom kremłowskiego reżimu (fundacja Russkij Mir, Ałganow i firma Inter RAO, wynajęcie Rosjanom ośrodka wypoczynkowego w pobliżu wojskowych obiektów nad Zalewem Żegrzyńskim, informatyzacja kluczowych instytucji przez firmę rosyjskiego konsula honorowego itd.).

Kto nie daje rękojmi

Atak na Szatkowskiego był jednak dopiero początkiem agenturalnego spektaklu, jaki funduje nam od szczytu NATO uśmiechnięta koalicja. Kiedy myśleliśmy, że już nic nie może nas zaskoczyć, Tusk i jego ekipa postanowili, że czas na nowy rodzaj teatru – tragikomedię z elementami szpiegowskiego thrillera. W roli głównej: gen. Jarosław Gromadziński, zasłużony dowódca, który właśnie stracił poświadczenia bezpieczeństwa. Tak, człowiek, który stworzył na ścianie wschodniej tzw. Żelazną Dywizję, czyli budowaną od zera 18 Dywizję Zmechanizowaną, w 2022 i 2023 r. zdobył dwie Odznaki Honorowe Naczelnego Wodza Sił Zbrojnych Ukrainy (ma też na swoim koncie amerykański Medal za Chwalebną Służbę), i w przeciwieństwie do autorów nagonki na niego nie miał żadnych kontaktów z postkomuni-

styczną sytuacją ani z Rosją – nie będzie miał dostępu do informacji niejawnych. Bo – jak ogłosiła SKW – „nie daje rękojmi zachowania tajemnicy”. Ale śpijmy spokojnie: na szczęście taką rękojmię dają obecny szef SKW Stróżyk, alumn WSI, i gen. Pytel, który – jak wiadomo – na popijawie w Kadynach milczał jak grób. A, no i Tusk, który podpisem „Zgoda” na papierze o planie współpracy z FSB przeciw żadnym sekretom Putinowi nie ujawnił.

Wspomniałem o Stróżyku i Pytle, bo to oni parę miesięcy temu podjęli decyzję o wszczęciu postępowania kontrolnego wobec gen. Gromadzińskiego, które stało się medialnym pretekstem do odwołania zasłużonego dowódcy, a jednocześnie spaliło go w oczach polskiej i zachodniej opinii publicznej oraz dało Moskwie asumpt do propagandowych ataków na polskie siły zbrojne. Przypomnijmy bowiem, że równocześnie z naszym dzielnym duetem z SKW do akcji przystąpiły niemiecka prasa i rosyjskie portale propagandowe. Najpierw niemiecka dziennikarka Diana Resnik z Euronews napisała, że gen. Gromadziński jest podejrzany o współpracę z Rosją. Potem rosyjskie portale propagandowe, jak Topwar.ru, zaczęły sugerować, że generał przekazywał Rosjanom informacje o ukraińskich żołnierzach. Jak można się domyślać – polskie władze nie pofatygowały się, by sprostować te absurdalne oskarżenia. Przecież lepiej, żeby generał wyglądał na zdrajcę niż na bohatera. W końcu, kto by się przejmował reputacją Polski?

Kompromitujący finał nagonki

Wreszcie kazus płk. Marika Utrackiego, byłego wiceszefa SKW za rządów Zjednoczonej Prawicy. Został on oskarżony przez byłego dyrektora Departamentu Prawnego SKW – obecnie znów pracującego w tej służbie – Zbigniewa Lichockiego o zarządzenie nielegalnej obserwacji. W nagłośnienie całej sprawy mocno w lipcu 2023 r. – w trakcie

\\ Doradca
prezydenta trafnie
wskazuje, że
mamy do czynienia
z systemowymi
problemami
polskiej debaty
publicznej. Wszak
Lichocki, człowiek,
który nakręcił całą
afere, a finalnie
pokazowo się
zblażnił, dziś jest
ważną postacią
w SKW. A redaktor
Rzeczkowski,
kreujący się dziś
na antyrosyjskiego
kozaka i śledczego
eksperta od rzeczy
tajnych, dalej
bryluje na salonach
dziennikarskich.
Choć jeszcze kilka
lat temu wypominał
Jarosławowi
Kaczyńskiemu
„nieufność
wobec Rosji”
oraz przestrzegał
przed „polskimi
demonami
karmiącymi
się wciąż żywą
wrogością
do Rosji”. \\

kampanii wyborczej – zaangażował się „Newsweek”. A konkretnie Grzegorz Rzeczkowski, który popisał tekst zatytułowany „Pierwszy taki przypadek w historii polskich służb. Ludzie Macierewicza oskarżeni o nielegalną inwigilację”. Źródłami dziennikarza byli właśnie wspomniany Lichocki oraz Karol K., choć ich wiarygodność wydawała się wątpliwa. Ten pierw-

szy – w czasach, gdy pełnił ważną funkcję w SKW za poprzednich rządów PO-PSL – zasłynął reprezentowaniem... 120-letniego spadkobiercy w procesie reparywizacyjnym. Drugi z mężczyzn został zwolniony z SKW za nadużycia dla osiągnięcia nienależnych poborów.

Miesiąc później tenże Rzeczkowski zaatakował byłego szefa MSWiA Mariusza Kamińskiego za rzekome tworzenie parasola ochronnego nad Utrackim. Artykuł – jak wskazuje Stanisław Żaryn, doradca prezydenta Dudy – „był próbą wykazania rzekomej hipokryzji i podwójnych standardów w czasie rządów PiS”. „Publikacje w tej sprawie miały na celu podtrzymanie w opinii publicznej kłamliwych pomówień pod adresem poprzedniego rządu o nielegalne działania służb specjalnych. Prywatny akt oskarżenia, który złożył Lichocki, stał się pretekstem do działań informacyjno-politycznych przeciwko ówczesnemu rządowi. A wszystko działało się w okresie kampanii wyborczej” – podkreślił doradca prezydenta.

W ostatnich dniach nastąpił finał tej awantury – kompromitujący dla Lichockiego. 19 lipca sprawa, jaką wytoczył płk. Utrackiemu, została umorzona, Lichocki bowiem... sam odstąpił od oskarżenia. „Ponoć wycofał pozew po wniosku o jego przesłuchanie w czasie procesu” – poinformował Żaryn.

Doradca prezydenta trafnie wskazuje, że mamy do czynienia z systemowymi problemami polskiej debaty publicznej. Wszak Lichocki, człowiek, który nakręcił całą afere, a finalnie pokazowo się zblażnił, dziś jest ważną postacią w SKW. A redaktor Rzeczkowski, kreujący się dziś na antyrosyjskiego kozaka i śledczego eksperta od rzeczy tajnych, dalej bryluje na salonach dziennikarskich. Choć jeszcze kilka lat temu wypominał Jarosławowi Kaczyńskiemu „nieufność wobec Rosji” oraz przestrzegał przed „polskimi demonami karmiącymi się wciąż żywą wrogością do Rosji”.

OGŁOSZENIE PŁATNE

NSBM „Przedwiośnie” w Warszawie
ul. Ogólna 1 ogłasza przetarg
nieograniczony na **Remont balkonów
w budynku przy ulicy Słodowiec 8
(56 szt.) w Warszawie.**

Wadium w wysokości 10 000,00 zł brutto
należy wnieść w terminie do 08.08.2024 r.
przelewem na konto Spółdzielni nr
50 1020 1026 0000 1802 0017 4045
SIWZ do odbioru w sekretariacie po
dokonaniu opłaty za materiały przetargowe
na konto Spółdzielni nr 50 1020 1026
0000 1802 0017 4045 w wysokości
123,00 zł brutto. Składanie ofert do dnia
08.08.2024 r. do godz. 15:55. Otwarcie
ofert w dniu 08.08.2024 r. o godz. 16:30.
Informacje dodatkowe: wtorki i czwartki
w godzinach 8.30-12.00
tel. 22 8348829.



Noam Chomsky

amerykański językoznawca, lingwista, lewicowy publicysta polityczny

\\ Jeżeli założysz, że nie ma nadziei, gwarantujesz sobie, że ta nadzieja nigdy się nie pojawi. Jeżeli założysz, że możliwość zmieniania rzeczy istnieje, wtedy pojawia się prawdopodobieństwo, że zmienisz świat na lepsze. \\

PUBL...

13

FELIETON \ Tworzenie narracji, wbijanie do głów, co czytelnicy mają myśleć, i zawężanie informacyjnej perspektywy – tak funkcjonują media w Polsce

Manipulują w najlepsze. Sztuczki mediów na przykładach Trumpa i ks. Olszewskiego

Ksiądz Olszewski wcale nie cierpiał, bo czymże jest niejedzenie przez kilkadziesiąt godzin przy torturach z prawdziwego zdarzenia? A Trump? Cóż, zamachnęli się na niego jak na gangstera „PersHINGa”, pewnie miał podobne rzeczy na sumieniu. Czy to prawda? Nic podobnego. Media III RP chcą jednak, by Państwo tak właśnie myśleli.



Wojciech Mucha

Portale internetowe mają możliwość manipulowania treściami niemal w dowolny sposób, ustawiając wagę poszczególnych tekstów i korzystając z opasłych archiwów. Wystarczy przecież, że zostaniemy zbombardowani informacjami o „ciemnych stronach prezydentury Trumpa”, gdzie przedstawi się nam każdą kontrowersję dotyczącą poprzedniej kadencji amerykańskiego milionera, by zamach na niego jawił się może nie jako usprawiedliwiony, ale możliwy do wytłumaczenia. Jeśli przy tym ze wszystkich dostępnych informacji o zamachowcu wybite zostaną te o jego nieśmiałości, dobrym wykształceniu i przyjaznym usposobieniu, to w zestawieniu z demonicznym miliarderem będzie się on jawić niektórym obiorcom niemal jako bojownik o dobrą sprawę. Przesadzam?

Jak robić manipulacje

Chyba nie, już po zamachu na Donalda Trumpa pojawiły się komentarze mówiące o tym, że choć może jeszcze Trump nic złego nie zrobił, to kto wie – może niedoszły zamachowiec był niczym ktoś wysłany w czasie w przeszłość, by zabić Adolfa Hitlera, nim ten rozpoczął II wojnę światową. Nie byłoby takich komentarzy, gdyby nie okładki amerykańskich magazynów i tysiące publikacji w mediach elektronicznych, pokazujących Trumpa jako Hitlera lub w najlepszym razie niebezpiecznego potwora. To jednak w Stanach Zjednoczonych. Myli się jednak ten, kto uważa, że nad Wisłą nie mamy rodzimych speców od podob-

nych zabiegów, często dużo bardziej wysublimowanych niż zwykle manipulacje i fotomontaże.

Pomińmy tu takie metody jak przemilczanie, to oczywiście najczęściej spotykana taktyka. Niewygodne tematy po prostu się przemilcza, jeśli coś nie zaistniało w naszej ulubionej gazecie lub portalu, pewnie nie ma aż takiego znaczenia. W obecnych realiach można to zobaczyć, choćby porównując codzienne serwisy Telewizji Republika i „Fakty” TVN24, a szczególnie flagowy serwis neo-TVP – „19:30”. W mediach rządowych niemal nie dostrzeżemy krytycznych dla władz informacji – tematy poruszane w Republice nie istnieją (oddać trzeba, że za czasów rządów PiS i „Wiadomości” nie spieszyły się z podawaniem niewygodnych dla rządów Zjednoczonej Prawicy informacji, co ostatecznie okazało się dla niej zgubne).

Ale jedną z bardziej wysublimowanych metod manipulacji jest „tworzenie narracji”, budowanie oprawy propagandowej dla tych faktów, których jednoznacznego charakteru nie sposób zniekształcić w inny sposób, a ich samych zamilczeć. Tak było na przykład w momencie, gdy pojawiły się pierwsze informacje dotyczące prześladowania ks. Michała Olszewskiego i skandalicznych praktyk, jakich miały się wobec duchownego dopuszczać służby w trakcie i po zatrzymaniu ich w sprawie rzekomych nadużyć w Funduszu Sprawiedliwości.

To wówczas portal Onet.pl na głównej stronie serwisu obok informacji o ustaleniach na ten temat wyeksponował w sposób zwracający uwagę czytelników archiwalny tekst poświęcony prześladowaniu ko-

biety więzionej w klasztorze przez krakowskie zakonnice. W XIX w. Tak, dobrze Państwo czytają, archiwalny tekst o historii. Chodzi o historię z 1869 r., sprawę przetrzymywanej w celi klasztoru karmelitanek w Krakowie Barbary Ubryk.

Jak donosił Onet:

„Zamurowane okno, brak mebli, strzępki porożrywanej słomy służące za materac, a przede wszystkim naga, wychudzona kobieta z obłędem w oczach – to ujrzeli policjanci po wejściu do jednej z cel w krakowskim klasztorze karmelitanek bosych. Barbarę Ubryk przetrzymywano w tym nieogrzewanym, wypełnionym smrodem odchodów pomieszczeniu ponad 20 lat. W Krakowie – gdy prasa ujawniła sprawę – wybuchły zamieszki, tłum powybił okna w klasztorach, obrzucił zakonników kamieniami, raniąc wiele osób. Na ulicach pojawiło się wojsko”.

Tkanie narracji

I to wszystko pojawia się obok informacji, że ks. Olszewskiemu miano odmówić posiłku czy nękania go gaszeniem i zapalaniem świecą. Przyznają Państwo, że w tym kontekście żale księdza mogą jawić się jak nieśmieszny żart.

Ktoś powie – przypadek, przecież portale internetowe często piszą o sensacjach sprzed lat i podają te historie w sensacyjnym tonie. Gdyby ktoś wciąż myślał, że to przypadek, to dodam tylko, że przed kilkoma dniami, gdy głos na temat warunków, w jakich przetrzymywana jest w tej samej sprawie jedna z byłych urzędniczek Ministerstwa Sprawiedliwości, zabrał jej ojciec, tekst odświeżono ponownie. „Praktycznie dopiero po sześciu tygodniach mogła się

przebrać. Jeśli chodzi o jedzenie, to też raczej nie jest jakieś wykwintne. W ostatnim liście, jaki otrzymaliśmy, poinformowała nas, że straciła na wadze 10 kg” – mówił mężczyzna. I znów obok tych informacji pojawiły się krwiożercze XIX-wieczne zakonnice i torturowana przez nie przez lata kobieta.

Jaki jest cel podobnych działań? Oczywiście. Chodzi o manipulację i zarządzanie emocjami. Zestawienie dramatycznych relacji z XIX w., do tego z siostrami zakonnymi, a więc Kościołem w roli głównej, miało być skuteczną przeciwwagą dla rzekomo błahych szykan wobec ks. Olszewskiego i urzędniczek. Miało ośmieszyć doniesienia na ten temat, sprawić, by mówienie o torturach wobec uwiezionych „obrażało ofiary prawdziwych tortur”. I na trwałe wdrukować takie skojarzenie u czytelników.

Podobny mechanizm zastosowano tu po wspomnianym zamachu na Donalda Trumpa, do jakiego doszło przed niecałymi dwoma tygodniami. Wówczas obok informacji na ten temat pojawił się „przypadkiem” tekst opisujący egzekucję Andrzeja Kolkowskiego ps. Pershing, jednego z bossów pruszkowskiej mafii. Ze wszystkich możliwych historii o zamachach na życie znanych osób wybrano właśnie tę.

Po co? To oczywiście – tu zestawienie obok siebie tych dwóch informacji miało stawiać milionera z USA w jednym szeregu z bandytą: „Trumpa chcieli zabić jak »PersHINGa«, „Olszewski i urzędniczki twierdzą, że ktoś ich torturuje, a Kościół sam co robił?” – takie myśli mają kotłować się w głowach konsumentów mediów III RP. Ich wątpliwości, jeśli mieliby jakiegokolwiek, mają być natychmiast rozwie-

wane, a jeśli to niemożliwe – zestawiane z jaskrawym kontrapunktem, który zaburzy percepcję faktów.

„Framing” w Polsce ma się dobrze

To nic innego jak „framing” (ang. ramowanie), czyli osadzanie informacji w pewnych ramach mających zawęzić u odbiorcy (czytelnika) perspektywę i zmusić do osadzenia jej w kontekście pożądanym przez nadawcę (w tym przypadku zarządzających Onetem). W podobny sposób można „osadzić w kontekście” niemal każdą niewygodną informację. To sprytna i nienowoczesna metoda manipulacji, stosuje się ją w reklamie, ale doprowadzono ją do perfekcji dopiero w świecie mediów elektronicznych, gdy liczba newsów sprawia, że nie jesteśmy w stanie weryfikować na bieżąco wszystkiego, co dostajemy pod nos. To dlatego w serwisach prorządowych obok suchej informacji o rosnących podatkach otrzymamy pisane trzy razy większymi literami triumfalne: „Wzrastają wpływy do budżetu i ściągalsko VAT”. Zresztą – nie ma co się łudzić, podobne techniki wykorzystują w mniejszym lub większym stopniu wszystkie media.

Czy da się przed tym bronić? To bardzo trudne i spece od dezinformacji i propagandy dobrze o tym wiedzą. Potrzebne jest przede wszystkim krytyczne myślenie – analiza treści i języka, a także wykształcenie w sobie umiejętności niepoddawania się emocjom, które towarzyszą odbiorowi informacji. Traktowanie mediów jak fast foodu może skutkować tym samym, co przy przedawkowaniu niezdrowej żywności, a serwujący nam tę papkę liczą właśnie na to – że połknijemy wszystko, co nam podsuną.

2 OPINIE 3 TEMAT DNIA 4-6 POLSKA 7 KULTURA 8-9 ŚWIAT 10-11 GOSPODARKA 12-13 PUBLICYSTYKA 14 OBRONA NARODOWA 15 PROGRAM TV 16 SPORT

„KRYZYS PRAWORZĄDNOŚCI I WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI – CO DALEJ?” \

Wykład prof. dr hab. Genowefy Grabowskiej podczas konferencji, która odbyła się 9 marca br.

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1 	TVP 2 	POLSAT 	REPUBLIKA 	PULS 	TRWAM 
RANO	08:00 Wydział kryminalny Kitzbühel - serial	07:55 Pytanie na śniadanie	06:00 Nowy dzień z Polsat News	06:05 Republika wstajemy! 06:33 Tradycyjne smaki Lubelszczyzny	06:00 Nash Bridges (71) - serial	08:00 Informacje dnia
	08:50 Ranczo (9) - serial	11:05 Nabożeństwo metodystyczne w Ostródzie	08:30 Malanowski i partne- rzy (198) - serial	06:40 Republika wstajemy! 07:00 Republika rano - serwis	07:00 Policjanci z Miami (19) - serial	08:15 Polski punkt widzenia
	09:45 Komisarz Alex (65) - serial	12:00 Barwy szczęścia (2993) - serial	09:00 Malanowski i partne- rzy (199) - serial	07:05 Republika wstajemy! 07:30 #Michał Rachoń Jedziemy	08:00 Kobra - oddział spe- cjalny (16) - serial	08:40 Poznajemy Polskę
	10:50 Ojciec Mateusz (51) - serial	12:35 Koło fortuny - tele- turniej	09:30 Sekrety rodziny (191) - serial	09:01 Po 9:00 10:01 Po 10:00	09:00 Kobra - oddział spe- cjalny (17) - serial	09:00 Na zdrowie
	11:40 Halo, tu Paryż	13:15 Akacjaowa 38 (391) - serial	10:30 Dlaczego ja? (878) - serial	11:01 Po 11:00	10:00 Kobra - oddział spe- cjalny (18) - serial	09:20 Opowieści z Księgi Cnót
	12:10 Agrobiznes	14:05 Va banque - tele- turniej	11:30 Gliniarze (866) - serial	12:00 Republika dzień, serwis	11:00 Zbuntowany anioł (255) - serial	09:45 Jej misja trwa - rep.
	12:25 Agropogoda	14:35 Na sygnale (561) - serial	12:35 Gliniarze (867) - serial	14:07 Tradycyjne smaki Lubelszczyzny	12:00 Zbuntowany anioł (256) - serial	10:00 Informacje dnia
	12:40 To się opłaca	15:05 La Promesa - pałac tajemnic (9) - serial	13:35 Trudne sprawy (942) - serial	14:10 1410 Bitwa polityczna	13:00 Zaklinaczka duchów (53) - serial	10:15 Rozmowy niedokoń- czone
	13:00 Natura w Jedyńce	16:00 Koło fortuny - tele- turniej	14:40 Dlaczego ja? (1155) - serial	15:00 Koronka do Miłosier- dzia Bożego	14:00 Zaklinaczka duchów (54) - serial	11:25 Mysłąc Ojczyzna
	14:00 Złoty chłopak (225) - serial	16:35 Familiada - tele- turniej	15:50 Wydarzenia	15:20 Republika dzień - serwis	15:00 Lombard. Życie pod zastaw (453) - serial	11:35 Przyroda i ludzie
PO POŁUDNIU	14:55 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	17:15 Miłość i nadzieja (6) - serial	16:10 Pogoda	15:30 Republika dzień	16:00 Nash Bridges (72) - serial	12:00 Anioł Pański
	15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej	18:10 Va banque - tele- turniej	16:15 Interwencja	16:00 Republika dzień - serwis	17:00 Policjanci z Miami (20) - serial	12:03 Informacje dnia
	16:05 Dziedzictwo (322) - serial	18:45 Akacjaowa 38 (424) - serial	16:40 Gliniarze (785) - serial	16:15 Republika dzień	18:00 Lombard. Życie pod zastaw (753) - serial	12:20 Wykłady z Kongresu „Katolicy a cielesność”
	17:00 Teleexpress	19:35 Barwy szczęścia (2993) - serial	17:40 Sekrety rodziny (371) - serial	17:10 Express Republiki	19:00 Lombard. Życie pod zastaw (754) - serial	12:50 Siostry na posterunku
	17:15 Pogoda	20:10 Postaw na milion - teleturniej	18:50 Wydarzenia	17:30 Miłosz Kleczek zapra- sza	20:00 Za jakie grzechy, dobry Boże? - komedia, Francja	13:30 Msza święta z Jasnej Góry
	17:20 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	21:05 Tak to leciało! - teleturniej	19:25 Gość „Wydarzeń”	18:50 Ekonomia raport - flash	20:00 2014, reż. Philippe de Chauveron, wyk. Christian Clavier, Chantal Lauby	14:35 Nowa Ewangelizacja
	18:00 Dziewczyny ze Lwo- wa (21) - serial	21:55 Na sygnale (571) - serial	19:45 Sport	19:00 Dzisiaj - serwis inform.	20:00 2014, reż. Philippe de Chauveron, wyk. Christian Clavier, Chantal Lauby	15:00 Po stronie prawdy
	19:00 Jeden z dziesięciu - teleturniej	22:30 Panorama	19:55 Pogoda	19:25 Sport w Republice	20:00 2014, reż. Philippe de Chauveron, wyk. Christian Clavier, Chantal Lauby	15:50 Ma się rozumieć
	19:30 19.30	23:10 Krucjata. Prawo serii (7) - serial	20:05 Piłka nożna: Elimina- cje Ligi Konferencji Europy - studio	19:27 Prognoza pogody	20:00 2014, reż. Philippe de Chauveron, wyk. Christian Clavier, Chantal Lauby	16:00 Informacje dnia
	19:55 Pytanie dnia	00:00 Krucjata. Prawo serii (8) - serial	20:35 Piłka nożna: Elimina- cje Ligi Konferencji Europy - mecz 2. rundy	19:30 Gość Dzisiaj	20:00 2014, reż. Philippe de Chauveron, wyk. Christian Clavier, Chantal Lauby	16:10 Z wędką nad wodę
WIECZOREM	20:05 Pogoda	01:00 Morderstwa w Gra- nville - dramat	20:55 Piłka nożna: Elimina- cje Ligi Konferencji Europy - mecz 2. rundy	20:00 W punkt	20:00 2014, reż. Philippe de Chauveron, wyk. Christian Clavier, Chantal Lauby	16:35 Sól ziemi
	20:10 Sport	01:00 Morderstwa w Gra- nville - dramat	21:05 To tylko seks - ko- media romantyczna, USA 2011	21:45 Piachem w tryby	20:00 2014, reż. Philippe de Chauveron, wyk. Christian Clavier, Chantal Lauby	17:05 Akademia pro-life
	20:15 Reporterzy - maga- zyn reporterów	01:00 Morderstwa w Gra- nville - dramat		22:20 Mówi się...	20:00 2014, reż. Philippe de Chauveron, wyk. Christian Clavier, Chantal Lauby	17:30 Odpowiedzialni za Kościół
	20:35 Ojciec Mateusz (397) - serial	01:00 Morderstwa w Gra- nville - dramat		22:55 Codziennie *****bu- rza	20:00 2014, reż. Philippe de Chauveron, wyk. Christian Clavier, Chantal Lauby	17:55 Poczet wielkich Polaków
	21:30 Sprawa dla reportera	01:00 Morderstwa w Gra- nville - dramat		23:10 Republika wieczór	20:00 2014, reż. Philippe de Chauveron, wyk. Christian Clavier, Chantal Lauby	18:00 Anioł Pański
	22:30 Pierre Cardin - pa- zur nowoczesności - film dokumentalny, Francja 2021	01:00 Morderstwa w Gra- nville - dramat		23:55 Express Republiki	20:00 2014, reż. Philippe de Chauveron, wyk. Christian Clavier, Chantal Lauby	18:05 Informacje dnia
	23:35 Nie mów nikomu - thriller, W. Bryta- nia/ Francja 2006	01:00 Morderstwa w Gra- nville - dramat		00:10 Express Republiki+	20:00 2014, reż. Philippe de Chauveron, wyk. Christian Clavier, Chantal Lauby	18:15 Rozmowy niedokoń- czone
	02:00 Skazany na bluesa	01:00 Morderstwa w Gra- nville - dramat		00:30 Poland Daily	20:00 2014, reż. Philippe de Chauveron, wyk. Christian Clavier, Chantal Lauby	19:30 Przyjaciele i bohate- rowie
		01:00 Morderstwa w Gra- nville - dramat		00:55 #Rock Rachoń	20:00 2014, reż. Philippe de Chauveron, wyk. Christian Clavier, Chantal Lauby	20:00 Informacje dnia
		01:00 Morderstwa w Gra- nville - dramat		01:25 Tradycyjne smaki Lubelszczyzny	20:00 2014, reż. Philippe de Chauveron, wyk. Christian Clavier, Chantal Lauby	20:20 Różaniec

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

**Najlepszy sposób
na ogłaszanie się w prasie!**

Szanowni Państwo, publikacja
ogłoszeń drobnych
w „Gazecie Polskiej Codziennie”
jest prosta i tania. Wystarczy wysłać
treść ogłoszenia i proponowane
terminy emisji na e-maila:
reklama@gpcodziennie.pl

Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedyne 4 zł netto od słowa.

Skontaktujemy się z Państwem
w ciągu godziny.
Przyjmujemy zgłoszenia
od poniedziałku do piątku
w godz. 9–15.

Zapraszamy do współpracy!

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



Cześć i Chwała Bohaterom.
Pamiętamy!

sklep.gazetapolska.pl

POWSTANIE WARSZAWSKIE W 100 PRZEDMIOTACH

TERESA KOWALIK,
PRZEMYSŁAW
SŁOWIŃSKI
Format: 165x235 mm
Liczba stron: 336 •
Oprawa: miękka



KRÓLESTWO PIEKIEŁ. POWSTANIE WARSZAWSKIE

SVEN HASSEL

Format: 125x195 mm
Liczba stron: 360
Oprawa: miękka



**NASZYJNIK PATRIOTYCZNY
Z ORŁEM**

Rozmiar: 30x50 mm
Skład: stal nierdzewna



Naszyjnik, ozdobiony wizerunkiem orła białego i emaliowaną flagą biało-czerwoną, jest nie tylko pięknym dodatkiem, ale także symbolem patriotyzmu. Naszyjnik jest trwały i odporny na warunki atmosferyczne, co gwarantuje, że będzie służył przez lata.

Niezwykła książka, która przenosi czytelnika w sam środek jednego z najbardziej dramatycznych wydarzeń w historii Polski, ukazując je przez pryzmat stu przedmiotów. Każdy obiekt opowiada własną historię, stając się kluczem do zrozumienia społecznych, politycznych i wojskowych aspektów Powstania. Autorzy z niezwykłą dbałością o szczegóły odtwarzają codzienność i bohaterstwo powstańczej Warszawy. To lektura obowiązkowa dla każdego, kto pragnie doświadczyć historii w nowatorski, niebanalny i głęboko osobisty sposób.

Niezwykłe poruszająca opowieści ukazując nazistów, którzy zdając sobie sprawę, że wojna jest już przegrana, nie mają nic do stracenia i pogrążają się w szaleństwie zabijania. Autor, Sven Hassel, przedstawia losy karnego batalionu Wehrmachtu przerzuconego do stolicy Polski, gdzie świadkami i uczestnikami są okrucieństwa i zniszczenia Powstania Warszawskiego. Książka ukazuje bezwzględność i sadyzm Oskara Dirlwängera, Oberführera SS, oraz szaleństwo nazistów w obliczu przegranej wojny. To opowieść o walce, cierpieniu i nadziei, która nie pozwala o sobie zapomnieć, jednocześnie skłaniając do głębokiej refleksji tych, którzy deprecjonują wagę tego narodowego zrywu.



**FLAGA POLSKA
Z KOTWICĄ POWSTANIA
WARSZAWSKIEGO**
Rozmiar: 200x300 mm
Skład: poliester

Ta wyjątkowa flaga to doskonały sposób, aby uczcić bohaterów i ich niezłomny duch walki o wolność w 80. rocznicę Powstania Warszawskiego. Wymiary 20x30 cm sprawiają, że jest to idealny rozmiar do wyeksponowania w domu czy biurze, a także łatwy do zabrania na uroczystości patriotyczne.

Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp. z o.o.,
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Konto 61 1240 6003 1111 0010 7516 5807
sklep@gazetapolska.pl / tel. 722 111 655

sklep.gazetapolska.pl
Sklep Niepodległego Polaka



2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-6 POLSKA
7 KULTURA
8-9 ŚWIAT
10-11 GOSPODARKA
12-13 PUBLICYSTYKA
14 OBRONA NARODOWA
15 PROGRAM TV
16 SPORT

PARYŻ 2024 \ Reprezentanci Polski będą chcieli powtórzyć wyczyn z igrzysk w Tokio

Ile biało-czerwonych medali?

Znicz olimpijski w Paryżu zapłonie jutro. W sobotę wręczone zostaną pierwsze medale. Rywalizować będą o nie przedstawiciele 32 sportów. Kompletów medali do zdobycia będzie 329. Ile z nich przypadnie Polakom? Powtórzenie dorobku z igrzysk w Tokio sprzed trzech lat zostanie uznane za sukces.

Artur Szczepanik

WTokio Biało-Czerwoni zdobyli 14 medali, w tym cztery złote oraz po pięć srebrnych i brązowych. To najlepszy wynik od Sydney w 2000 r., skąd przywieźliśmy 14 medali, w tym sześć złotych.

Największą polską szansą medalową jest tenisistka Iga Świątek – liderka rankingu WTA. Główną kandydatką do złota we wspinaczkę sportową na czas jest Aleksandra Mirosław. Duże nadzieje można wiązać ze startem polskich siatkarzy i siatkarek.

Trzy lata temu doskonale spisywali się polscy lekkoatleci. Po złoto sięgnęli Wojciech Nowicki i Anita Włodarczyk w rzucie młotem, Dawid Tomala w chodzie na 50 km oraz sztafeta mieszana 4×400 m, w której biegła m.in. Natalia Kaczmarek. W sumie królowa sportu dała nam dziewięć medali. Pewniaczką do medalu wydaje się Kaczmarek, która kilka dni temu w Londynie, czasem 48,90 s poprawiła swój rekord Polski w biegu na 400 m.



Iga Świątek to najpoważniejszy polski kandydat do złotego medalu w Paryżu | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Spośród pozostałych reprezentantów Polski liczyć możemy na przedstawicieli rzutu młotem, a także w biegach na Pię Skrzyszowską i Ewę Swobodę. – Raczej czterech medali nie zdobędziemy – ocenia czterokrotny mistrz olimpijski w chodzie Robert Korzeniowski, który przypominał, że w ubiegłorocznych mistrzostwach świata Polacy zdobyli tylko dwa srebrne medale: Kaczmarek na 400 m i Nowicki w rzucie młotem.

– Równanie matematyczne uwzględniające szanse duże, średnie i małe mówi, że pol-

skich medali w Paryżu powinno być między 11 a 14 – uważa były prezes PZLA Jerzy Skucha. Dodał, że obecnie lekkoatletów stać na dwa, trzy medale, a Biało-Czerwoni mocniejsi są np. kajakarstwie.

Zauważył też, że przed Tokio rozkład polskich medali był dość równomierny wśród różnych dyscyplin sportu. – Lekkoatletyka zdobywała dwa, trzy, cztery medale, a te dziewczęta w Tokio było czymś niesamowitym. Wówczas tylko pięć medali zdobyły inne sporty. Tego nie było widać, a to była klęska, a przecież odtrąbio-

no nawet sukces, bo 14 medali ogółem. Tylko królowa sportu uratowała dla nas te igrzyska – przypomniał Skucha.

Na sukces możemy liczyć w dyscyplinach, które dawno nie dały Polsce żadnych medali, jak np. dżudo. Pewniaczką do medalu wydaje się Angelika Szymańska. – Ona umie się bić – ocenia Paweł Nastula, mistrz olimpijski z Atlanty z 1996 r., który marzy o tym, aby w Paryżu przerwana została 28-letnia seria dżudoków bez medalu.

Podobnie jest z pływaniem, które od 20 lat czeka na me-

dal olimpijski. – Mam nadzieję, że powalczą, przynajmniej Kasia Wasick i Krzysiu Chmielewski – nawet o medal. Pozostali nasi zawodnicy, jeżeli wywalczą awans do finałów, to będzie to wielki sukces – wskazał trener pływaków Paweł Słomiński.

Na dwa krążki liczą też przedstawiciele boksu. – Realnie liczę na dwa medale, żeński i męski – powiedział wiceprezes PZB Maciej Demel. – Damian Durkacz jest w stanie wygrać z każdym rywalem. Wśród pań największe szanse ma Aneta Rygielska, ale nie skreślałbym też Elżbiety Wójcik – ocenił.

Medal powinniśmy zdobyć także w szermierce. – Startujemy w trzech konkurencjach indywidualnie i mamy trzy drużyny, więc dużo szans medalowych – powiedział trener polskich florecistów Radosław Glonek.

Wioślarstwo nie chce być gorsze od kajaków i liczy na czwórkę podwójną mężczyzn oraz dwójkę podwójną wagi lekkiej kobiet. A kolarstwo – na Michała Kwiatkowskiego i Katarzynę Niewiadomą.

KRZYŻÓWKA

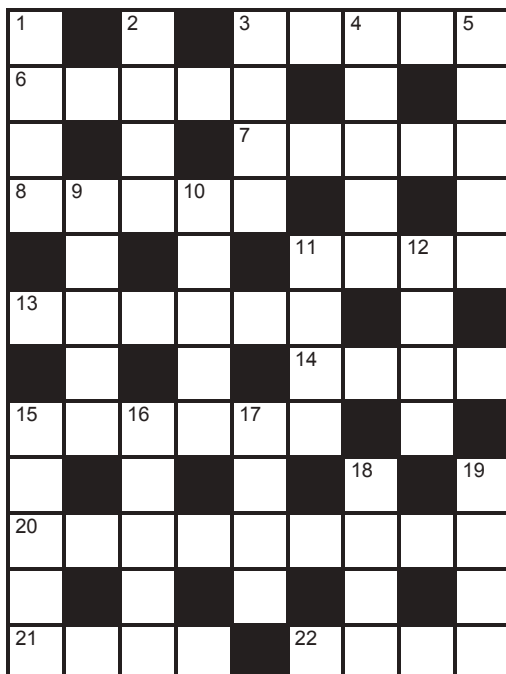
POZIOMO

- koszarowy porządek
- gra owalną piłką
- jasny kolor włosów
- główna tętnica
- atrakcja Sopotu
- atelier pod chmurką
- zabieg płucny
- karciany mebel
- akcyzowa obejma
- ogon lisa
- porcja, dawka

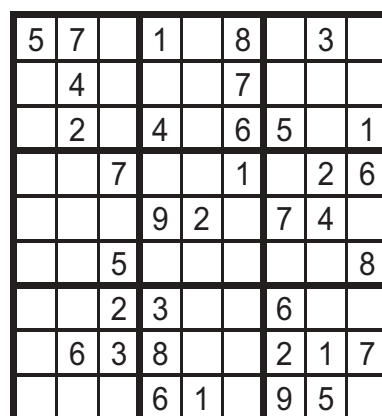
PIONOWO

- czasem na ugorze
- imię kniaziów ruskich
- karp lub flądra
- kiść owoców
- znak Polaków w Niemczech
- placek z jaj
- foliowy lub kolejowy
- panuje nocą
- plujące zwierzę

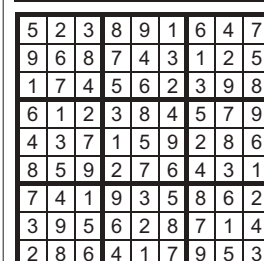
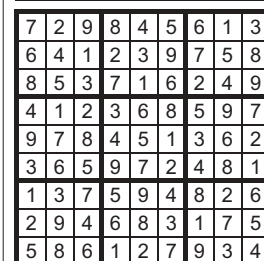
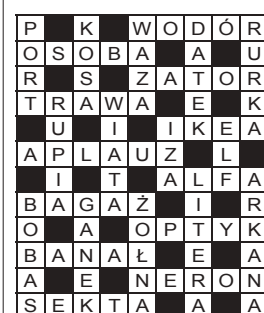
- egoista, samolub
- ozdobna szata księdza
- myśl przewodnia
- Eugeniusz, przedwojenny aktor
- z łasiczką na obrazie



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

**Gazeta
Polska
codziennie**

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. naczelny: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska

Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)

Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek

Wydawca: Forum SA; **Zarząd:** Beata Drózd

Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)

Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl

Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl

Tel. 605 900 002, 501 678 819

Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)

IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.